Nr. 355b. Dnia 24 grudnia. Czwartek. Dnia 12 (24) grudnia 1885 r

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekpsedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana bvć nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Jutro i pojutrze, z powodu świąt Bożego Narodzenia, „Kurjer“ nie wyjdzie.

Następny numer „Kurjera“ wyjdzie w niedzielę rano.

— Jutro w uroczystość Narodzenia Chrystusa Pana kapłani odprawiają po trzy msze. Postanowił to sobór selichstadzki w pierwszych latach XI-go wieku co do wszystkich świąt znaczniejszych: wkrótce jednak papież Aleksander II-gi tylko do Bożego Narodzenia ograniczył. Uroczystość tę obchodzono niegdyś aż do Trzech królów, później przez dni cztery, dopiero w roku 1775-ym przy zmniejszeniu liczby świąt do dwóch dni ją ograniczono.

— Jutro w 1-sze święto przypadają odpusty w kościołach:

św. Marcina (po augustjańskim);

św. Jacka (po dominikańskim) i

św. Kazimierza (panien sakramentek), gdzie po nieszporach odbędzie się w zakrystji kościoła posiedzenie arcybractwa nieustającej adoracji N. Sakramentu i instytucji jałmużniczej.

— W drugie święto, tj. w sobotę, przypada pamiątka św. Szczepana, jednego z siedmiu djakonów, pierwotnie przez apostołów ustanowionych, który jako gorliwy obrońca wiary Chrystusa, został ukamienowany.

W ten dzień przypada odpust kwartalny w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) ku czci patronki tegoż kościoła św. Anny.

— Dnia 27-go w niedzialę, w uroczystość Jana Ewangelisty, w kościołach święci się wino na pamiątkę, że trucina podana w winie temu świętemu, żadnej szkody mu nie uczyniła.

W dniu tym przypada odpust kwartalny na cześć św. Antoniego Padewskiego w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), w kościele zaś Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie nabożeństwo dopołudniowe, z wystawieniem N. Sakramentu ku czci Serca Pana Jezusa.

— W dniu też 27-ym, jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca, odbędzie się odpust w kościele powązkowskim i z tego też tytułu w kościele św. Marcina (po-augustjańtkim) odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana przed ołtarzem Pocieszenia Matki Boskiej uroczysta wotywa tegoż arcybractwa.

Przegląd polityczny.

Warunki zawieszenia broni, ułożone w Pirocie przez europejską komisję wojskową, po bliższem rozejrzeniu się w ich treści, okazują się słusznemi i odpowiadają naturze położenia, wytworzonego przez zwycięstwa bułgarów. Serbowie odnieśli niezaprzeczone korzyści na północnym teatrze wojny, podczas gdy bułgarowie okazali się zwycięzcami na południu. Dlatego komisja orzekła, że obie armje powinny ustąpić z cudzych terytorjów. Ponieważ jednak powodzenia armji bułgarskiej na południowym teatrze wojny były ważniejszemi a nawet rozstrzygającemi, dlatego serbowie ustąpią z pod Widdynia o dwa dni prędzej, aniżeli bułgarowie z Pirotu.

Nie można dziwić się, że w obozie serbskim w Akpalance taki ostateczny wynik wojny nie podobał się synom Marsa, że nawet część stronnictwa rządowego w Belgradzie z p. Piroczanacem na czele uważała za rzecz obowiązku patrjotycznego zaprotestować przeciw zaniechaniu dalszej wojny, skończonej sromotną klęską dla Serbji. W Belgradzie taki protest skończy się na meetingu, jeżeli go rząd nie zakaże, w Akpałance skończyło się już podobno na rozstrzelaniu sześćdziesięciu żołnierzy przez jenerała Horwatowicza.

Obecnie pozostaje już tylko kwestja unji bułgarsko-rumelijskiej. Od dłuższego czasu toczą się pomiędzy mocarstwami rokowania co do sposobu rozwikłania tego węzła gordyjskiega. Turcja ciągle jeszcze udaje, że wierzy w możliwość podtrzymania Rumelji w organicznym związku prowincji państwa ottomańskiego i wzywa mocarstwa do przyśpieszenia akcji pośredniczącej na podstawie przepisów traktatu berlińskiego. Ponieważ jednak w swoim czasie nie umiała go bronić, w czasie, gdy Rosja potępiła bezwzględnie krok ks. Aleksandra i za żadną cenę dzieła rewolucyjnej unji uznać nie chciała, w czasie gdy książę Aleksander nie zdobył jeszcze był sobie laurów wojennych i sympatyj europejskich, zdaje się przeto rzeczą pewną, że W. Porta zapłaci teraz rachunek całej zabawy i będzie musiała przyjąć z rezygnacją rozstrzygnięcie mocarstw.

Może w samą porę odwrócono uwagę sułtana Abdul Hamida od przykrego widoku legalnej utraty znowu jednej, rozległej prowincji państwa ottomańskiego, wznawiając znane projekta odrodzenia Turcji przez zaszczepienie na gruncie jej ustroju konstytucyjnego, przez powrót do potępionych nieopatrznie w swoim czasie zbawczych i postępowych idei reformy Mehemeta Alego i Midhata baszy. Jakkolwiek mało jest ludzi w Europie, którzy wierzyliby jeszcze dzisiaj, że cokolwiek, a nawet konstytucja, zdoła uratować panowanie półksiężyca w Europie, to w każdym razie lek ten wzmocniłby na pewien okres czasu gasnące siły „chorego człowieka” z nad Bosforu, a o to już tylko chodzić może.

Gabinet lorda Salisbury postanowił stanąć przed nowym parlamentem z całym szeregiem bilów i nie ustąpić pierwej, dopóki wyraźna uchwała większości nie zmusi go do tego. Postanowienie to zgadza się z duchem konstytucji angielskiej i z wiekowemi jej tradycjami; gabinet ustępował tam zawsze przed danem sobie wyraźnie przez izbę gmin wotum nieufności, nie zaś przed rezultatem wyborów.

Zresztą rola lorda Salisburego nie jest rozpaczliwą. Prawda, że whigowie liczą 85 głosów w izbie gmin więcej niż torysi, ale ci ostatni nie postradali dotąd nadziei poparcia ze strony irlandczyków, którzy wprowadzili również do parlamentu 85-ciu swoich przedstawicieli. Dopiero gdyby układ p. Glad

GWIAZDKA SIEROCA.

Ciepły, letni dzień miał się ku schyłkowi. Wspaniale zachodzące słońce królewskim, złoto-purpurowym płaszczem okryło łąki, pola, las i maleńki biały domek, ukryty w zieleni.

Przed domkiem na trawie, wśród kłócących się ustawicznie kur, bawił się z czarnym psem sześcioletni chłopczyk.

Chociaż ubiór dziecka był prosty i bardzo skromny, jednak czysto umyta rumiana twarzyczka i rączki, oraz starannie uczesane jasne kędzierzawe włoski kazały się domyślać troskliwej ręki kochającej matki.

Z domku dolatywały wesołe dźwięki piosenki, nuconej świeżym, harmonijnym głosem.

Przez otwarte okno widać było świecącą od czystości izdebkę i żywo krzątającą się po niej młodą, przystojną kobietę.

Pod oknem ustawiony był warsztat stolarski.

Słońce powoli skryło swą twarz promienną, a ziemię zaczęły pokrywać lekkie, szarawe cienie. Wokoło była uroczysta cisza. Cała natura zdawała się zabierać do spoczynku.

Na progu ukazała się kobieta.

— Kolacja gotowa, a ojca coś jeszcze nie widać z jarmarku.

Zaledwie domówiła tych słów, gdy na końcu ścieżki ukazała się sylwetka wysokiego mężczyzny.

— Tatuś! — zawołał chłopczyk i na wyścigi z Kruczkiem puścił się ku idącemu.

Mężczyzna ucałował dziecko, pogłaskał psa i posadziwszy chłopczyka na ramieniu, szybko podążył ku domkowi.

Kobieta serdecznie powitała męża i śpiesznie zastawiła wieczerzę na dużym, czyściutkim stole, ustawionym przed domkiem.

Zmęczony drogą człowiek rzucił się na ławkę. Malec skoczył mu na kolana i począł szperać w wielkiej torbie, przewieszonej przez plecy ojcowskie.

Połów musiał być pomyślny, gdyż uszczęśliwiony chłopiec wyrzucił kaskadę srebrzystego śmiechu, tłustemi rączkami schwycił ojca za szyję i głośno ucałował. Poczem zeskoczył z kolan, potrząsając w powietrzu małym bacikiem i koniem osadzonym na kijku.

Natychmiast rozpoczęła się szalona jazda. Należało przecież wypróbować nowego wierzchowca, dla którego i Kruczek objawiał także swoją admirację głośnem szczekaniem i wesołemi skokami.

I pies i jeździec byli uszczęśliwieni.

Rodzice z radosnym uśmiechem przyglądali się tym igraszkom, wiodąc przytem ożywioną, serdeczną gawędkę. Mąż opowiadał ile zyskał ze sprzedaży towaru, kogo spotkał, co usłyszał i różne drobne przygody jarmarczne. Żona nawzajem opisywała mu figle i psoty dziecka.

Noc tymczasem zapadła zupełnie.

Konia odprowadził malec z powagą do zaimprowizowanej stajenki w kącie za łóżkiem. Kruczek wygodnie ułożył się w budzie, a w domku wkrótce światło zagasło.

Czuwał tylko melancholiczny księżyc, dumając zapewne o przyszłych losach szczęśliwych mieszkańców tego cichego ustronia.

* * *

Józef, właściciel tej maleńkiej przedmiejskiej posiadłości, był stolarzem. Przed ożenieniem się był hulaką, pił i ciężko zapracowany grosz trwonił w szynkowni. Lecz że był wesołym, przystojnym chłopcem, więc mimo wad podobał się dziewczętom. Przytem był synem gospodarskim, miał grunt i domek z ogródkiem, a to także miało swój urok. Wprawdzie domek jego wówczas był brudny i pochylony, a ogródek zaniedbany, mimo to jednak był on właścicielem, a to zakrywało jego wady w oczach wszystkich dziewcząt.

Gdy poznał ładną Małgosię, pokochał ją odrazu i rozpoczął zaloty.

Była to rozsądna dziewczyna, jasno więc widziała jego zgubne namiętności i ani uroda chłopca, ani domek z ogródkiem nie zaślepiły jej. A gdy ją zapytał czy chce być jego żoną, odpowiedziała z prostotą:

— Dobrze, ale jeżeli mi przysięgniesz, że pić nie będziesz.

On przysiągł—i pobrali się.

Odtąd wszystko się zmieniło. Józef stał się innym człowiekiem; poczciwa miłość uszlachetniła go i podniosła. Domek wyprostował się i wybielał, ogródek był zieleńszy niż dawniej, a pole, starannie uprawiane, wydawało plon obfity.

Ładna Małgosia, jak dobroczynna wróżka, wniosła z sobą do pochylonego domku ład i pracę, więc i dobrobyt, nieodłącznie idący za tem, stale tam także zamieszkał.

Ażeby szczęście ich było zupełnem, Bóg zesłał im małego aniołka Kubusia.

Teraz Małgorzata była już pewną, że Józef nigdy się nie zmieni. Zakosztowawszy rozkoszy ojcowstwa, z pogardą mówił o przeszłem rozpustnem życiu i gorąco dziękował Bogu, że postawił na jego drodze tę zacną, serdeczną towarzyszkę.

* * *

Tak siedm lat nieprzerwanie szczęśliwych upłynęło niepostrzeżenie.

Lecz, niestety, los jest bóstwem wielce zmiennem i niestałem. Niezamącone niczem szczęście tych ludzi znudziło go widocznie. To też niebawem w białym domku wielkie zaszły zmiany.

Twarda, okrutna zima, z zastępem wichrów i śnieżnych zamieci, wygnała łagodną jesień i jak zuchwały uzurpator rozpoczęła despotyczne panowanie...

W ogródku, zamiast uroczej zieleni, martwej białości puch osiadł na drzewach. Wesoło świegocące ptaszki zastąpiły brzydkie wrony, ponuro kraczące

stona z Parnellem wcielił się istotnie w jakiś kształt dotykalny, posterunek lorda Salisburego byłby straconym.

Dotąd tej „inkarnacji” nie ma. Parnell zniknął gdzieś od dni dziesięciu i najzaufańsi jego przyjaciele nie wiedzą, gdzie przebywa „król Irlandji”. P. Gladstone nie przyznaje się wyraźnie do roli mu przypisywanej, a dawni koledzy ministerjalni „wielkiego whiga“ Granville, Spencer i Childers zaręczają uroczyście, że nic nie wiedzą o snutych jakoby przez p. Gladstona rokowaniach z Parnellem; inni, jak Hartington i Göschen oświadczają gorąco i energicznie, że na samoistny parlament iryjski nigdy nie zezwolą.

W łonie stronnictwa whigów panuje przeto rozbicie. Pomiędzy radykalnym Chamberlainem a umiarkowanym Göschenem lub Hartingtonem większa roztwiera się przepaść, aniżeli pomiędzy umiarkowanemi frakcjami torysów i whigów. Prędzej porozumie się lord Salisbury z markizem Hartingtonem, niż p. Chamberlain. Pocóż więc ustępować! Dizraeli powiedział kiedyś, że najlepiej jest, kiedy torysi wnoszą do izby bille liberalne: *Tory men, but whig principle.* Może lord Salisbury zechce przyjąć tę zasadę znakomitego niegdyś orędownika toryzmu angielskiego. Umiarkowani whigowie zdają się sypać mu róże na tę drogę.

Br. Z.

„Sapho“.

Paryż 21-go grudnia.

Że wiek dzisiejszy każdy pomysł wyciska jak cytrynę, o tem już każdemu wiadomo.

Mniejsza o to, czy z gwałconego owocu dużo kwasu się wyleje. Byleby o ile możności najobficiej dla siebie to, co się da zużytkować.

Tak się dzieje i ze sztuką dramatyczną, głównie we Francji.

Dawniej piszący dramata lub komedje musiał mieć jakiś pomysł. Skorzystał z tego, źle czy dobrze, to już jego rzecz, a raczej rzecz jego talentu. Każdy rodzaj literatury płacił za siebie. Nie okradano cudzych marek autorskich, po których już raz przeszła pieczątka publicznego uznania lub potępienia.

Autorzy odpowiadali tylko za siebie i za płody twórczej ich fantazji.

Dzisiaj inaczej.

Oprócz rzadkich wyjątków, po większej części do dawnej należących szkoły, nowi autorowie dramatyczni zasilają się powieściami i wyłącznie tylko powieściami.

Wypisawszy na tytule nazwisko wziętego powieściopisarza, okradają go z pomysłu, djalogują utwór dramatycznie, i zmieniwszy *ad usum Delphini* treść a czasem nie zmieniając jej wcale, podają na scenicznym półmisku odgrzewane resztki.

A publiczność zajada je skwapliwie, podniebienie jej bowiem artystyczne, zobojętnione różnemi smakołykami, jakie jej do spożycia podawano, coraz bardziej smak traci.

I zdaje się, że na tych metamorfozach prestidigitatorów literackich, rzecz tak dobrze zaczęta, nie skończy się jeszcze.

Gdy się zużyje feljeton, księgarz lub scena, przyjdzie jeszcze odczyt, z którego można będzie bez wielkiego zachodu wycisnąć pieniądze, a dalej rozprawa krytyczno-filozoficzna, wiecznie o tem samem i t. d. i t. d.

Więc Daudet napisał powieść pod tytułem „Sapho”.

Kto zna rodzaj talentu rozsławionego francuskiego powieściopisarza, ten wie, że oprócz może znanego publiczności naszej dramatu „Risler i Fromont”, żadna prawie z jego powieści, zkądinąd wysokiemi odznaczających się zaletami, nie nadaje się do przeróbki scenicznej.

Talent Daudeta przedewszystkiem refleksyjny i lubujący się w cudnie nakreślonych poetycznych opisach, potrzebuje koniecznie luźnej formy, któraby mu pozwoliła, unikając gorączkowego pośpiechu, wyczerpać aż do dna dany pomysł.

Było więc sporo kandydatów, pragnących „Saphonę” ułożyć do sceny i przychodzących z propozycjami do autora, ale zawsze po głębszem rozpatrzeniu, rzecz okazywała się niepraktyczną.

Znalazł się jednak sztukmistrz, który potrafił zatkać danajdową beczkę powieści, i przysporzyć w niej tyle napoju, mniejsza o to czy zdrowego, żeby starczyło na całe sceniczne przedstawienie.

Tym sztukmistrzem jest Adolf Belot, znany dobrze z wielu zręcznych przeróbek tego rodzaju.

I dnia 19-go b. m. „Sapho” ukazała się w „Gymnase”, afisz zaś obwieścił dwa połączone nazwiska, Daudeta i Bellota.

Spytacie mnie kto jest ta Sapho i jakie jej podobieństwo do greckiej poetki, mogące usprawiedliwić tytuł sztuki?

Naturalnie jest to kobieta bardzo lekkich obyczajów, bo tylko takie obecnie mają pokup, na tak zwanej najpierwszej scenie świata.

Nazwę zaś swoją zyskała służąc za model do posągu jakiemuś rzeźbiarzowi, żyjąc przez pewien czas na wiarę z pewnym kompozytorem muzycznym i doprowadzając do fałszowania asygnat biednego sztycharza, który za krótkie objawy łask tej ladasznicy, smutne miesiące kozy odsiaduje.

To wszystko nie usprawiedliwia jeszcze zbliżenia z najbardziej może poetycznie podniosłą poetką starożytności, która nawet namiętną miłość inaczej trochę rozumiała i padła jej ofiarą, ale ponieważ tytuł brzmi ładnie, a ozdobiona nim powieść zyskała powodzenie, zachowano go zatem.

Ta Sapho, zwana w codziennem życiu Fanny Legrand, przyczepia się jak pijawka do młodego człowieka, który już nie jest ani rzeźbiarzem, ani kompozytorem, ani sztycharzem, ale poprostu urzędnikiem ministerjum spraw zagranicznych i przez całe cztery akta nie chce go opuścić, tocząc walkę z rodziną, narzeczoną, etc. etc.

W piątym dopiero akcie rozczula ją wspomnienie sztycharza, który za fałszerstwo odsiedział karę więzienną i łączy się z nim na dobre, pozostawiając panu Gaussin swobodę żenienia się z kuzynką, podług dawno ukartowanych przez rodzinę planów.

Ani to nowe, ani bardzo nauczające.

Takich powieści i sztuk, pochodzących z paryskiej oficyny, mnóstwo już nam się przemknęło przez ręce w ostatnich czasach.

Wprawdzie Daudet, jako wielce utalentowany powieściopisarz, i Belot, jako doświadczony i umiejętny majster od przeróbek, umieli sztuce nadać należyte zajęcie, dosadnie skreślić charaktery działających tam osób i przysypać to wszystko warstwą tej łatwej moralistyki, którą wyszukiwać potrzeba w zwietrzałym pierniku, jak migdał na święto Trzech króli.

Ale czy już niedość tych wszystkich kameljowych i niekameljowych dam, które od pewnego czasu ciągle zarażają scenę?

Czy dzisiejsze społeczeństwo francuskie z takich jedynie składa się postaci?

Na bliższe określenie tego dziwacznego dążenia sztuki, a może i życia, moglibyśmy przytoczyć dwa sparodjowane wiersze biskupa warmińskiego:

Lubimy wszystko co kazi i plami;
My światem rządzim, nierządnice nami...

G.

Kiedy się razem znajdziemy u stoła,
Duchami z sobą związani i bliscy,
Zaliż tęsknota w piersi nie zawoła:
A czyśmy wszyscy?

Czy ktoś za nami nie został się w tyle,
Ktoś, co miał drogę ciężką i daleką?...
Ach! są, co poszli spocząć już w mogile,
Pod trumny wieko...

Byli zanadto, zabardzo zmęczeni,
I nie doniosły ich do domu nogi.
Groby ich znaczą wśród świata przestrzeni,
Ślad naszej drogi.

---

na płocie, a ziębnięty Kruczek żałosnem zawodził wyciem.

Nad okolicą straszliwa zaraza powiała śmiertelnym całunem; zabójczy tyfus dziesiątkował ofiary i kościstą ręką zapukał w małe okienko szczęśliwego domku.

Noc była ciemna, wicher szalał strasznie, wyrywając drzewa, przewracając krzyże przydrożne. Niebo pokryte gęstemi chmurami, zasypywało ziemię tumanami śniegu. W domku migotało mdławe światełko.

W schludnej izdebce na białej pościeli konała dobra Małgorzata. Śmierć wycisnęła już swe piętno na jej wybladłej twarzy.

Pogrążony w niemej rozpaczy Józef klęczał przy łożku, Kubuś rzewnie płakał w kąciku.

Małgorzata raz jeszcze otworzyła oczy i wychudłą rękę wyciągnęła do męża. Potem pełen niewypowiedzianej boleści wzrok zatopiła w dziecku... usta cichutko wyszeptały:

— Pamiętaj o mojej sierotce...

I skonała.

Po jej zgonie wszystko poszło zwykłym trybem. Ludzie zabili trumnę i zanieśli ją na cmentarz. Za trumną postępował straszną boleścią przygnębiony Józef, prowadząc za rączkę Kubusia.

Chłopczyna szedł spokojnie, dziecko nie mogło jeszcze pojąć ogromu swego nieszczęścia. Dopiero gdy trumnę wpuszczono do grobu i zaczęto przysypywać ziemią, sierota pojął, że traci matkę na zawsze. Z rozpaczą rzucił się na trumnę, wołając rozdzierającym głosem:

— Oddajcie mi matulę!...

Gwałtem oderwano go od trumny. Grób zasypano, ludzie się rozeszli i tylko Kruczek wył całą noc żałośnie na świeżej mogile.

* * *

Upłynęło dwa lata.

Wieczór letni był tak piękny, jak niegdyś słońce zachodziło równie wspaniale, tylko tym razem purpurowe jego promienie odbijały się w brudnych szybach poczerniałego domku. Ogródek nie śmiał się tak barwną zielenią, jak wówczas, a wychudły Kruczek, przywiązany do budy, smutno spoglądał na drogę.

I nie dziw, duch opiekuńczy tego szczęśliwego niegdyś ustronia uleciał do nieba.

I dziś, jak dawniej, z izdebki dolatywała piosenka, lecz nie miała tego samego czystego, serdecznego dźwięku; nucił ją fałszywie głos przykry i chrapliwy.

Na progu siedział brudny, obdarty chłopczyna i obierał kartofle. Twarzyczka jego była żółta i wychudła. Wielkie, głęboko zapadłe oczy, świeciły dziwnie smutnym, łzawym blaskiem, a jasne, zaniedbane włosy, w nieładzie spadały na czoło. Cała postać była wątła i wynędzniała. Znać było, że przebył ciężką chorobę, a nędza i niewygody nie przyczyniały się wcale do powrotu sił utraconych.

Niktby się nie domyślił w tym zbiedzonym, zaniedbanym chłopcu, owego rumianego, figlarnego Kubusia, pieszczoszka i pociechy rodziców.

Chłopczyk, drobnemi rączkami, gorliwie odrabiał swą robotę.

Nagle, fałszywie śpiewana piosnka ucichła i ten sam przykry, gburowaty głos zawołał:

— Prędzej, próżniaku, cóż to, czy nie skończysz? Ojciec wróci z jarmarku i będzie kłął!...

Kubuś westchnął w milczeniu, spojrzał w niebo łzawemi oczkami i śpieszył się jak mógł.

W izbie siedziała, leniwie oparta plecami o ścianę, młoda, przystojna kobieta. Twarz jej jakkolwiek niebrzydka, miała jednak wyraz niemiły, odstręczający.

Siedząc rozparta, niedbale poruszała nogą kołyskę, w której zasypiało kilkomiesięczne niemowlę. Kołysała je do snu karczemną piosenką.

Była to teraźniejsza pani tego domu.

* * *

Dlaczego Józef zaślubił tę kobietę, nikt na to odpowiedzieć nie umiał.

Kobieta uśmiechnęła się, spojrzała nań jak to one umieją, i już go miała.

Oczarowała go i tylko.

Należał on do rzędu tych ludzi, których chwiejny charakter potrzebuje koniecznie nieustannej opieki i poddają się jej łatwo.

Całe szczęście dla takich, jeśli los na ich drodze postawi dobrych opiekunów.

Pozostawieni sobie upadają, wpadłszy w złe ręce nikczemnieją, i chociaż widzą złe, otrząść się z niego nie są zdolni.

Po kilkomiesięcznem pożyciu ochłonął wprawdzie ze sztucznego szału i pojął, że się dostał w ręce kobiety złej i przewrotnej, nie miał jednakże siły, żeby jej narzucić swą wolę.

Opierał się jej, walczył, lecz zawsze wychodził pokonany.

Życie ich stało się piekłem.

Rozpacz go ogarnęła, a z rozpaczą powrócił nałóg.

Uciekał z domu, zaniedbywał pracę i w szynku topił zgryzotę.

Łatwo pojąć, iż los biednego Kubusia był opłakany. Sieroca dola dała mu się uczuć w całej swej sile.

Macocha nie szczędziła na każdym kroku dotkliwych przykrości, a gdy przyszło na świat jej własne dziecko, nieszczęście biednego sieroty doszło do ostatecznych granic. Macocha myślała tylko nad tem jakby się pozbyć darmozjada, który wykradał jej własnemu synowi nietylko miłość ale i chudobę odcowską.

Kubuś ciężko zachorował, nie zawołano lekarza do sieroty, lekarzem jego była tylko silna, zdrowa natura i jej jedynie zawdzięczał, że powstał z nędznego posłania i choć chwiał się jeszcze na nogach, widocznem było, że żyć będzie.

I tego wieczoru, jak przed dwoma laty, na końcu ścieżki ozwały się kroki.

Nie była to przecież ta sama postać krzepka i prosta jak młoda sosna. Wracający do domu człowiek był pochylony, chód miał chwiejny i ciężki.

Ale są inni, dalekie biedaki,
Co tylko we snach śpieszą się do domu,
Z Połamanemi skrzydłami to ptaki,
Od losów gromu...

Tym niechaj dzisiaj choć łaska marzenia
Od Chrystusowej gwiazdy będzie daną:
Niechaj chwytając się cudu promienia,
Do nas dostaną.

A wstaną jutro z obliczem wesołem,
Kamień, gniotący piersi, coś odchyli,
I będą mówić z czołem rozjaśnionem:
— W domuśmy byli!...

Są inni jeszcze stokroć dalej! dalej!
Ci, którzy kroku zwalniali pomału;
Którym już w piersiach żaden się nie pali
Płomyk zapału...

O młodych pragnień celach już nie marzą,
Za gwiazdą bożą nie patrzą po niebie,
Jak rzesza mrówek skrzętnie gospodarzą,
Na chleb dla siebie!...

Na tych wołajmy, że czekamy oto,
Że oglądamy się na nich ze łzami;
Wołajmy—niechaj pierś im drgnie tęsknotą,
Niech będą z nami!...

Marja Ilnicka

Warszawa, d. 24-go grudnia 1885-go r.

WIADOMOSCI BIEZACE.

= Ustawa organizacji rady państwa, wielokrotnie od czasu wydania takowej modyfikowana, ma uledz obecnie, wedle słów *Now. wr.*, gruntownej rewizji, jak również i organizacja kancelarji państwa.

= Zabudowania duchowieństwa, na równi z prywatnemi, winny być asekurowane od ognia. Na opłatę ubezpieczenia w etacie na utrzymanie kościołów nie ma wyznaczonego specjalnego kredytu, zarząd kościelny winien więc pokrywać ten wydatek z innych źródeł, w ogóle dosyć skąpych, a mających służyć na utrzymanie kościołów. Z tego powodu w wielu kościołach dopuszczono się zaległości w asekuracji. Gdy po zarządzonej kwerendzie okazało się, iż rzeczywiście na zaspokojenie asekuracji fundusze kościelne nie wystarczają, zarząd miejski, jako mający nadzór nad kościołami parafjalnemi, wystąpił do władzy wyższej z przełożeniem o zaspokojenie należności asekuracyjnej od kilku kościołów warszawskich z funduszu pogrzebowego i wnoszenie nadal do etatu kasy pogrzebowej odpowiedniego na ten cel funduszu.

= Z rozporządzenia p. oberpolicmajstra, chłopcy, którzy obchodzą domy z szopką i z „gwiazdą kolendową”, winni posiadać świadectwa, zezwalające im zajmować się powyższem przedsiębiorstwem. Tych, którzy nie przedstawią podobnego świadectwa, policja ma pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Wszystkie szynki w ciągu dwóch dni uroczystych, to jest jutro i pojutrze, mają być zamknięte.

= W niedzielę, dnia 27-go b. m., odbywać się będą ostatnie egzamina w następujących szkołach niedzielno-rzemieślniczych: w dwuklasowej na Tamce pod nrem 25-ym, w jednoklasowej na Kruczej nr 17 i w jednoklasowej na Lesznie pod nrem 70-ym.

= Dowiadujemy się, że znakomity uczony, prof. uniwersytetu charkowskiego, Cienkowski, skutkiem skaleczenia się przy naukowych doświadczeniach, ciężko zachorował.

= Z literatury.

* W dniu dzisiejszym ma wyjść ostatni numer *Tygodnika powszechnego*, poczem pismo to, z wiadomych już czytelnikom naszym powodów, zlewa się z *Tygodnikiem illustrowanym*.

Bogata teka literacka, której kolekcjonowaniem zajmował się redaktor *Tygodnika powszechnego* p. M. Gawalewicz, tudzież teka rysunkowa, przechodzą na własność *Tygodnika illustrowanego*.

Zasłużona ilustracja nasza otrzymuje więc obfitą wiązankę prac znanych autorów i sporą ilość wartościowych rysunków, że wymienimy tu tylko ołówki Brandta, Aleksandra Gierymskiego, Andriollego i innych.

Ze spadku też po *Powszechnym* dostanie się *Tygodnikowi illustrowanemu* nader cenny nabytek, a mianowicie J. I. Kraszewskiego „Noce bezsenne”.

Jest to praca w rodzaju pamiętnika wysokiego nastroju, kreśląca dzieje życia nestora powieściopisarzy naszych oraz społeczeństwa dawnego i obecnych czasów.

Dodać również należy, iż wszyscy niemal korespondenci i główniejsi współpracowniny *Tygodnika powszechnego*, jak K. Jarochowski, K. Brzozowski, S. Duchińska, L. Sowiński, Sewer, Quis, otrzymali od *Tygodnika illustrowanego* zaproszenie do dalszej działalności.

* Redakcję *Kroniki lekarskiej* obejmuje z Nowym rokiem dr. K. W. Sierpiński.

* Nakładem redakcji *Prawdy* wyszedł z druku przekład dzieła J. H. Taylora „Zmyślność i moralność roślin”.

Przekładu dokonał p. J. K. Potocki.

* Mamy pod ręką wielce ozdobną książkę, wydaną w Brukselli, nakładem Merzbacha, przez instytut narodowy jeograficzny.

Są to podróże Stanleya w Afryce.

Książka ta europejskiego rozgłosu, pod względem typograficznym, oraz niesłychanej staranności wykonania ilustrucyj i różnych ozdób, może być uważaną za wzór wydań tego rodzaju.

Przynosi ona zaszczyt wydawcy, który niejednym już wzorowym nakładem przysłużył się europejskiemu ruchowi literackiemu.

= Z teatru i muzyki.

* Zaprojektowany na tydzień przyszły repertuar dla teatrów warszawskich tak się przedstawia:

Teatr Wielki.

Niedziela: „Gioconda”; poniedziałek: „Adrjanna Lecouvreur”; wtorek: „Aida”; środa: „Gasparone”; czwartek: „Wesele Figara” (po raz pierwszy; występ panny Justyny Machwicówny); piątek: „Wesele Figara” (występ panny Justyny Machwicówny); sobota: „Halka”; niedziela: „Djana”.

Teatr Rozmaitości.

Niedziela: „Mąż z grzeczności”; poniedziałek: „Wielki człowiek do małych interesów”; wtorek: „Półświatek”; środa: „Fałszywi poczciwcy”; czwartek: „O czem marzą młode panienki” i „Dom otwarty”; piątek: „Siła złego na jednego” i „Przezorna mama” (wznowienie); sobota: „Bilecik miłosny” i „Przezorna mama”; niedziela: „Biały gwoździk”, „Bracia Maucroix” i „Wesele w Ojcowie” (odtańczone przez uczniów baletu).

Teatr Mały.

Niedziela: „Puhar srebrny”; poniedziałek: „Gasparone”; wtorek „Wojna podczas pokoju”; czwartek: „Pierścień rodzinny”; piątek: „Warszawiacy za granicą” (po raz pierwszy); sobota: „Warszawiacy za granicą”; niedziela: „Orfeusz w piekle”.

* Według zmiany repertuaru bieżącego tygodnia, w sobotę nadchodzącą dane będą następujące widowiska: w teatrze Wielkim „Jawnuta” Moniuszki i balet „Warszawa”, w teatrze Rozmaitości komedje „Polowanie na męża”, „Zbudziło się w niej serce” i „Złoty cielec”, w teatrze Małym zaś krotochwila „Wojna podczas pokoju”.

* Z pięcioaktowej komedji Augiera „Bezczelni”, która graną być ma pierwszy raz na benefis p.

Twarz jego była nabrzękła, wargi obwisłe, a błędne oczy dziko patrzyły z pod zmarszczonych posuro brwi.

Powolnym, niepewnym krokiem zbliżał się do domu, kopnął nogą radującego się Kruczka, na siedzącego w progu chłopczynę nie spojrzał nawet i wszedł do izby.

Żona na wstępie powitała go szorstkiem żądaniem pieniędzy, a gdy jej rzucił na stół garść miedziaków, zasypała go gradem obelg.

On zaklął tylko straszliwie, rzucił się ciężko na ławkę, głowę oparł na stole, a po chwili dało się słyszeć w izbie głośne chrapanie...

Księżyc, jak wówczas, ciekawie wychylił z obłoków blade oblicze. On tylko jeden się nie zmienił i z melancholijnym spokojem odbywał swój wieczysty patrol.

* * *

Nadeszła „gwiazdka”.

Ileż to serc dziecięcych przyśpieszonam tętnem uderza na samą myśl o tem radosnem święcie, ileż to rodzin z podniosłem wzruszeniem do wigilijnego stołu zasiada!

W białym niegdyś domku nie było jednak tego błogiego wesela.

Ponura, jak zawsze, oparta łokciami na brudnym stole Józefowa, z siedzącą naprzeciw kumą popijały grzaną z miodem gorzałkę, życząc sobie nawzajem: „dosiego roku”.

Niemowlę spało w kołysce, a w kąciku, smutno, zadumany cichutko siedział Kubuś.

Józef wedle zwyczaju był w karczmie.

Okno silnie zamarznięte, jakby kwiecistym adamaszkiem pokryte, słabe przepuszczało światło.

Na dworze mróz był straszliwy.

Józefowa, zalewając wódką robaka, skarżyła się kumie na pijaństwo męża. W miarę powtarzających się kolejek, stawała się coraz wymowniejszą.

Ogień tymczasem niepodniecany zwolna przygasał na kominie. Podniosła się, aby go poprawić dorzuceniem kilku suchych gałęzi, ale napróżno schyliła się po nie.

Przed kominem leżało tylko kilkanaście grubych polan.

Spojrzała gniewnie na siedzącego w kącie Kubusia.

— Ruszaj po gałęzie do lasu! Siedzisz tylko i drzemiesz, niedołęgo!

— Dajcież pokój, Józefowa — perswadowała kuma.—Kto słyszał wysyłać dziecko na taki mróz!

— O, wa! Patrzcie, jaki królewicz!... Nie bójcie się, kumo, złego licho nie weźmie! Ruszaj!...

Dziecko błagalnie spojrzało na kumę, jakby szukając w niej dalszej obrony, lecz nadaremnie.

Macocha powtórzyła rozkaz i dodała groźbę skargi przed ojcem.

Dziecko zadrżało. Nieraz już po pijanemu zbuntowany ojciec pastwił się nieludzko nad biedakiem...

Kubuś sięgnął za piec, wyjął postronek i w milczeniu poszedł do lasu.

Lekkie, podarte odzienie, zaledwie okrywało wątłe jego ciałko.

Chuchał w drobne rączyny i biegł co sił.

Na dworze było już szarawo; w tej porze roku mrok szybko zapada. Kubuś śpieszył się by noc zupełna nie zaskoczyła go w lesie.

Skwapliwie począł szukać uschłych gałązek, nie szło to jednak tak łatwo. Śnieg pokrywał ziemię, musiał go więc odgarniać i z wielkim trudem udało mu się nareszcie zebrać cokolwiek.

Z nadzwyczajnem wysileniem zgrabiałemi rączynami związał sporą wiązkę.

Tymczasem mróz żelaznemi kleszczami ściskał go coraz bardziej. Dopóki biegł, nie czuł tak dotkliwie zimna, lecz zbieranie i wiązanie drzewa zajęło mu sporo czasu i teraz dopiero uczuł, że członki jego kostnieją.

Wysiłkiem woli zarzucił wiązkę na plecy, chcąc podążyć do domu, lecz siły odmówiły posłuszeństwa. Uczuł dziwną ociężałość... kolana ugięły się... i bezwładnie padł pod drzewem na wiązkę gałęzi.

Wzniósł oczy do nieba, jakby prosząc o pomoc.

Tam, na niebie, błyszczała już pierwsza gwiazdka, uśmiechała się do niego przyjaźnie, ale z pomocą mu nie śpieszyła.

Widok gwiazdki przywiódł mu na pamięć pierwsze lata jego szczęśliwego dzieciństwa.

O zmroku matula zamykała go w alkierzu, a z ukazaniem się pierwszej gwiazdki aniołek nawiedzał białą izdebkę.

Matula potem otwierała drzwi, a przed jego olśnionym wzrokiem piękna choinka jaśniała zapalonemi świeczkami. Dobry aniołek niezapominał przytem nigdy o orzeszkach, pierniczkach i koniku lub wózku...

Potem na miękkiem, wonnem sianku, przykrytem śnieżnym obrusem, matka zastawiała smaczną wieczerzę, a jeszcze później... w domku rozlegała się urocza nuta kolendy!

Chłopczyna przymknął oczki, by wszystko lepiej uprzytomnić sobie w pamięci.

Nagle wzrok jego uderzyło silne światło.

Otworzył oczy i... o dziwo! Przed nim stała choinka, jaśniejąca setkami błyszczących gwiazdek, niby świeczek jarzących. Gałęzie były obciążone złocistemi owocami—zdaleka dochodziły jakieś melodyjne tony...

Kubuś poznał je odrazu, to była... kolenda!

A więc i on miał swoją „gwiazdkę!”

Ojciec wszechświata zesłał sierocie to wigilijne drzewko.

Gdy tak pogrążony w zachwycie przyglądał się temu uroczemu zjawisku, po niebie przesunął się jasny obłoczek—i powoli zaczął spływać ku ziemi.

Z obłoku wynurzyła się postać niewieścia, okryta mglistemi szaty i lekkim powiewnym krokiem zbliżyła się do sierotki.

— Matula najdroższa! — zawołał chłopiec i przypadł do kolan świetlanej postaci.

Ona pochwyciła go w ramiona i czule przytuliła.

Dziecko objęło ją za szyję i... było mu dziwnie ciepło i błogo...

Obłoczek lekko unosił ich w górę... i coraz wyraźniej dawała się słyszeć urocza pieśń aniołów...

* * *

Nazajutrz ludzie idący do kościoła znaleźli martwe ciałko dzieciny.

Rączki miał skrzyżowane na piersiach, jakby coś tulił do siebie, a na zsiniałych usteczkach przymarzł błogi, pełen nadziei uśmieszek...

Julja O.

Leszczyńskiego, odbyła się dziś w teatrze Rozmaitości próba czytana.

W rolach główniejszych wystąpią panie: Marczellówna i Wisnowska, tudzież pp. Galasiewicz, Kotarbiński, Leszczyński, Ostrowski, Prażmowski, Rapacki, Tatarkiewicz i Waliszewski.

* Koncert śpiewaka p. Rechtschaffena odbędzie się w połowie przyszłego miesiąca w sali towarzystwa „Harmonja".

— Z Towarzystwa muzycznego.

Ostatni w r. b. koncert Towarzystwa muzycznego odbędzie się dnia 30-go b. m.

Komitet Towarzystwa prosi o przypomnienie członkom, że karty wejścia mają wartość tylko do końca r. b.

— Wystawa konkursowa.

Artyści, pragnący wziąć udział w dorocznej wystawie konkursowej, urządzanej przez Towarzystwo zachęty sztuk pięknych, winni nadesłać swoje utwory najpóźniej dnia 27-go b. m.

Otwarcie wystawy naznaczono na dzień 1-szy stycznia, zamknięcie zaś nastąpi d. 10-go lutego.

— Z wystawy szkiców.

Na wystawę w ostatnich dniach przybyły prace Czajewicza, Spitzier'a, Szyndlera i innych.

Wystawa w dniu jutrzejszym z powodu uroczystego święta nie będzie otwartą.

† Wspomnienie pośmiertne.

W nocy z d. 22-go na 23-ci b. m. zakończył życie w Krakowie ś. p. Artur **Bartels**, przeżywszy lat 67.

Urodzony d. 13-go października r. 1818-go na Litwie, spokrewniony z rodami Radziwiłłów i Tyszkiewiczów, zarządzał przez dłuższy czas ordynacją dóbr Birze.

W ostatnich latach osiadł w Krakowie.

Uposażony bogatą wyobraźnią artystyczną, odznaczył się jako poeta, muzyk i rysownik.

Jego lekkie, wdzięczne i wesołe piosenki i satyry zdobyły sobie bardzo rozległą popularność, zyskały mu w kołach życzliwych nazwę Bérangera polskiego.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

— Zdrowie J. I. Kraszewskiego.

Dr Tymowski z San-Remo przesłał do *Medycyny* sprawozdanie o stanie zdrowia Kraszewskiego.

Pomijając szczegóły czysto-lekarskie, zapisujemy z przyjemnością wiadomość, że od czasu pobytu w San-Remo chorobliwe symptomy ustąpiły po części, apetyt czcigodnego pacjenta trochę się poprawił, sił przybyło i jest nadzieja, że wpływ powietrza morskiego, stosowna hygjeniczna djeta i trochę ruchu na świeżem powietrzu i w spokoju wzmocnią zwątlony ustrój sędziwego pisarza.

— Gwiazdka.

W dniu wczorajszym w ochronie imienia dra Malcza przy ulicy Ogrodowej, pozostającej pod główną opieką małżonków Fragetów i grona innych osób, odbyła się tradycyjna uroczystość gwiazdki.

Ze 144 dzieci, chłopców i dziewcząt, najbardziej potrzebujące, otrzymały ciepłe ubrania, a wszystkim rozdano prócz tego strucle, pierniki, orzechy, jabłka i inne świąteczne przysmaki.

— Ślizgawka w ogrodzie Saskim.

Nadzór nad ślizgawką w ogrodzie Saskim komitet Towarzystwa wioślarskiego powierzył naczelnikowi przystani p. A. Zwolińskiemu.

Poczynając od Nowego roku, na stawie będą się odbywały wieczorne zabawy przy oświetleniu elektrycznem.

Właściciele domów przy ulicy Brülowskiej i Kotzebue chętnie zezwolili na przeprowadzenie drutów od motora parowego, umieszczonego na tej ostatniej ulicy.

Z pomiędzy inowacyj zapowiadanych przez p. Z., należy wymienić usunięcie służby niemieckiej, która wyłącznie przedtem posługiwała się swoim, nie dla wszystkich zrozumiałym językiem.

— Maski.

Na wystawach sklepowych ukazały się karnawałowe maski, wyrobione z gutaperki.

Maski te, z powodu sprężystości, zmieniają wyraz, co jest rzeczą dotąd u masek niebywałą i czyni efekt rzeczywiście komiczny.

— Anglicy na wigilji.

W dniu wczorajszym przybyli prosto z Londynu dwaj anglicy z tamtejszego *high lifu*, zaproszeni przez hr. Pl. na ucztę wigilijną.

Hr. Pl., bawiąc w Ostendzie, zapoznał się z synami Albjonu i zaprosił ich do siebie na święta Bożego Narodzenia.

Zaprosiny zostały przyjęte i gentelmeni słowa dotrzymali.

All right!

— Cztery śluby.

W pierwszą niedzielę po Trzech Królach, w kościele św. Krzyża, odbędą się jednocześnie cztery śluby...

Na ślubnym kobiercu staną jednego dnia dwie rodzone siostry i dwaj rodzeni ich bracia.

Podobna uroczystość czterech najbliższych dla siebie członków rodziny, należy do faktów niezwykłych.

Wszystkie cztery pary będą obchodziły jedno wspólne wesele.

— Z za Żelaznej Bramy.

Oryginalny widok przedstawiał dziś rano rynek Żelaznej Bramy.

O godzinie 6-ej jest jeszcze zupełnie ciemno, a jednak cały plac roił się przekupniami i kupującymi.

Są gosposie, które robią sprawunki świąteczne w sam dzień wigilijny i one to po ciemku przybyły na targ ze sługami.

Pomimo światła z latarni gazowych i latarek w kramikach, nabywanie produktów w tak wczesnej porze zawsze jest ryzykowne i przekupnie łatwiej pozbywają się artykułów wątpliwej dobroci.

Służba sanitarna już od godziny 5-ej rano była czynną.

W naszych oczach skonfiskowano cały transport ryb śniętych, które okazały się, że są nieświeże.

Handlarz lamentował, ładunek bowiem wynosił 286 funtów.

Złodzieje również zjawili się przed świtem.

Dokonali oni kilka operacyj kieszonkowych i z łupem bezkarnie zemknęli.

Smutny wypadek spotkał jednocześnie panią Z. Gardziejską, zamieszkałą pod nrem 30-ym na Złotej, oraz jej służącą Ludwikę Wolniakównę.

Pani G. poleciła służącej kupić śmietanę, sama zaś oglądała ryby.

Tu pośliznąwszy się przy jakiejś beczce, upadła tak fatalnie, że poniosła ciężką ranę na głowie i zwichnęła rękę.

O kilkadziesiąt kroków dalej stała służąca, która usłyszawszy krzyk pani G., pobiegła szybko w tę stronę, a natrafiwszy po drodze na jakąś przeszkodę, upadła i złamała nogę w kolanie.

Panią i służącą w sprowadzonej dorożce odwieziono do mieszkania.

Szczególny to istotnie wypadek jednoczesnego poszwankowania.

— Na uczynku.

Nocy dzisiejszej stróż domu nr 18 na Pańskiej, przechodząc około drzwi piwnicznych, ujrzał światło.

Zaintrygowany tem, zszedł do piwnicy i zastał złodzieja Szapsla Lejpfela, odrywającego zamki.

Złodziej stawił zacięty opór, stróż jednak zdołał go obezwładnić i oddał w ręce policji.

Również w piwnicy stróż domu nr 19 na Lesznie schwytał złodzieja Aleksandra Krajewskiego.

— Kradzieże.

Na Nowolipkach pod nrem 3-im z mieszkania p. Józefa Jeżyńskiego skradziono rozmaite przedmioty. — Na Okopowej pod nrem 22-im z fabryki czekolady skradziono towaru za paręset rubli, złodziej jednak został ujęty.—W kościele św. Karola Boromeusza p. Joannie Wiśniewskiej skradziono portmonetkę z 70-ciu rublami.

— Na gwiazdkę.

W dniu wczorajszym jednemu z naszych znajomych pod drzwiami mieszkania w domu nr 19 na Chmielnej podrzucono kilkotygodniowego chłopczyka.

Podrzucająca matka zrobiła sobie ten żarcik, iż dołączyła kartkę przypiętą do poduszki z napisem: „panu *** na gwiazdkę".

Pan *** szczególnego podarunku nie przyjął i niemowlę odesłano do Dzieciątka Jezus.

— Przejechanie.

Dziś rano na Żelaznej wóz roboczy przejechał niewiadomego z nazwiska człowieka.

Poniósł on tak ciężkie obrażenia na całem ciele, iż w stanie bezprzytomnym odwieziony został do szpitala.

— Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej pod nrem 42-im na Twardej zagorzeli małżonkowie Jan i Karolina Pruszkowscy oraz troje ich dzieci.

Wszystkich zdołano do zmysłów przywrócić, lecz życiu dwojga młodszych dzieci grozi niebezpieczeństwo.

Przyczyną wypadku było jak zwykle zbyt wczesne zasunięcie blachy.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 23-im b. m.: Członkami galicyjskiej rady szkolnej na dalsze trzechlecie zostali zamianowani dyrektor seminarjum nauczycielskiego we Lwowie p. Zygmunt Sawczyński i właściciel dóbr hr. Stanisław Badeni. Ks. dr Józef Pelczar, kanonik tutejszej katedry i b. rektor uniwersytetu jagiellońskiego, ma zostać biskupem-sufraganem w Przemyślu w miejsce ks. Ignacego Łobosa, który zostanie z pewnością biskupem w Tarnowie. P. Elly Russel da koncert w naszem mieście 28-go b. m. Znakomita śpiewaczka, która świeżo występowała w Lizbonie, a obecnie bawi w Paryżu, została na miesiąc styczeń zaangażowaną do opery lwowskiej.

× **Hr. Wojciech Dzieduszycki** zamierza wygłosić we Lwowie dwa odczyty na cel dobroczynny. Przedmiotem ich będą dzieje Rusi w XVI-ym wieku.

× **Na wystawie nieustającej lwowskiej** znajdowało się w dniu otwarcia obrazów olejnych 62, akwarel 16, rzeźb 12. Kustoszem wystawy mianowany został p. Stanisław Cichocki. Wszelkie dzieła sztuki, jak obrazy olejne, akwarele i rzeźby średnich rozmiarów, przyjmowane będą w każdym czasie na wystawę. Koszta transportu opłaca dyrekcja. Co do dzieł wielkich rozmiarów i bardzo ciężkich należy uprzednio wejść w porozumienie z dyrekcją. Plany architektoniczne gmachów monumentalnych, jak kościoły, pałace i t. p., będą także przyjmowane, należy jednak nadsyłać je w ramach.

× **Melanja hr. Skórzewska**, matka wiceprezesa koła polskiego w parlamencie niemieckim, a córka ś. p. pułkownika Skórzewskiego, zmarła d. 18-go b. m. w Lubostraniu, w poznańskiem.

× **Marcelina Sembrich-Kochańska** wystąpi w Berlinie d. 7-go stycznia r. p.

× **Na konkurs**, rozpisany przez wiedeńską *Wiener Allgemeine Zeitung*, na najlepszy feljeton, nadeszło aż do d. 20-go b. m., czyli na termin oznaczony, 470 utworów z różnych krajów, a nawet części kuli ziemskiej. Nagroda, wynosząca pokaźną sumę 1,000 marek, zwabiła autorów nietylko z Europy, lecz i z Afryki i Ameryki. Sędziowie konkursowi zabrali się obecnie do rozpatrzenia olbrzymiego materjału. Komitet, składający się z pp. Hansa Hopfena, Pawła Lindaua, Ferdynanda Lotheyssena, Maksymiljana Schmidta, Juljusza Stettenheima i Hansa Wachenhusena, skończy swoją pracę aż do d. 15-go marca r. p.

× **Leopold von Ranke**, znakomity historyk niemiecki, obchodził w ubiegły poniedziałek dziewięćdziesiątą rocznicę swoich urodzin w pełnem zdrowiu. Z całych Niemiec przybyły dnia tego życzenia dla sędziwego historyka.

× **Pater Didon** pracuje obecnie nad obszerną polemiką, wymierzoną przeciw „Życiu Jezusa" Ernesta Renana.

× **Clovis Hugues** odziedziczył po jednym ze swoich wielbicielów marsylskich pół miljona franków. I Cassagnac zawdzięcza fortunę swoją zapisowi jakiegoś adoratora z Marsylji.

× **Skandaliczne zajście** miało miejsce w biurach jeneralnego konsula włoskiego w Paryżu. Przybył tam niejaki Franciszek Rosa, poddany włoski, z prośbą o środki, któreby mu umożliwiły powrót do ojczyzny, gdyż „nie może sobie nad Sekwaną znaleźć odpowiedniego zajęcia". Gdy jeden z urzędników konsulatu odpowiedział, że może mu się tylko wystarać o zniżenie kosztów podróży do Włoch, wtedy oświadczył Rosa, że nie ruszy się z biura, dopóki nie dostanie pieniędzy. Jak pogroził, tak zrobił. Usiadłszy sobie na jednem z krzeseł, wytrwał na tem samem miejscu od godziny 11-ej zrana do 5-ej wieczorem. Gdy w czasie tym zamykano biura i zabrano się do wyrzucenia z niego natręta, pobił Rosa wszystkich urzędników i całą służbę, a wyparty nareszcie na ulicę, powybijał kamieniami okna konsulatu, obrzucił błotem herb włoski, rozgromił jeszcze kilku nadbiegających z pomocą policjantów francuskich i uciekł. Ujęto go dopiero nazajutrz i osadzono w więzieniu.

× **Nieudany atentat** Henryka Bourbona na królowę hiszpańską Krystynę, wdowę po Alfonsie XII-ym, nie wyszedł jego sprawcy na dobre. Henryk Bourbon, książę Sewilli, syn zmarłego infanta don Henryka i krewny domu panującego, odbywając d. 18-go b. m., jako jenerał kawalerji, straż w pałacu królewskim, zażądał audjencji u królowej Krystyny. Gdy go królowa nie chciała przyjąć, wymawiając się zmęczeniem, rozgniewał się książę do tego stopnia, że zawołał swoich oficerów, i zażądał od nich, aby uwięzili Krystynę i odwołali regentką królowę Izabellę. Oficerowie jednak oświadczyli, że nie chcą przyłożyć ręki do nowej wojny domowej, a nawet uwiadomili o całem zajściu jenerała Pawię, który kazał natychmiast ks. Bourbona aresztować. Książę odpowie za swój postępek nierozważny przed sądem wojennym.

× **Oryginalny amator.** Angielski hr. de Richemond upaja się zamiast wódką lub winem—eterem siarczanym, poczem biega po ulicach i naśladuje ryk dzikich zwierząt. Za dziwny ten sport stawał hr. Richemond już kilka razy przed sądem, a nawet doczekał się banicji z Brukseli, gdzie dłuższy czas przebywał.

× **Przezorny fryzjer.** Jeden z felczerów paryskich który zdejmował niegdyś włosy Lamartine'owi, chował zawsze obciętą ozdobę głowy swojego „gościa". Obecnie sporządził przezorny fryzjer kilkaset medaljonów z włosami poety i myśli na tym przemyśle zrobić dobry interes przy odkryciu pomnika, który Paryż stawia Lamartine'owi.

× **Miłą niespodziankę** zrobił przypadek barytonowi włoskiej opery w Konstantynopolu, panu de Bernis. Kupił on sobie do roli ojca Germonta w „Traviacie" u jakiegoś handlarza stary kostjum, którego guziki były z drogich kamieni, jak się po przedstawieniu wykazało. Ponieważ kupcowi tureckiemu nie wolno reklamować omyłki, przeto zarobił śpiewak na nieuwadze handlarza 3,000 piastrów, gdyż tyle zapłacono mu za owe guziki. Cały kostjum kosztował go 3 piastry.

Nekrologja.

† Ś. p. Stefcio **Gołembiewski,** syn Franciszka i Aleksandry z Bobkowskich małżonków Gołembiewskich, po krótkiej lecz ciężkiej słabości zmarł w dniu 23-im grudnia 1885 roku, przeżywszy lat 3 i pół. W smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **3-ciej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Jan Karol **Kluczewicz,** były rektor gimnazjum w Kaliszu, urodzony w 1814 roku, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 24-m grudnia 1885 roku. Pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają na pogrzeb, który odbędzie się dnia 26-go grudnia, to jest sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, z Nowej Pragi z ulicy Środkowej № 55, na cmentarz kamionkowski. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana. —4256—

† Ś. p. Stefcia **Marx,** jedyna córeczka Emila i Marji małżonków Marx, zmarła w dniu 23-im grudnia. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno, w dniu 27-ym b. m., to jest w niedzielę o godzinie **2-giej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. —4257—

† Ś. p. Emilja Karolina z Rodatusów **Störl,** żona obywatela miasta Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności w dniu 23-im grudnia 1885 r., przeżywszy lat 48. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, synowie, córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Rozbrat № 8 róg Fabrycznej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —4243

† Dnia 28-go grudnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża odprawiać się będą msze święte za duszę ś. p. Jana **Rogozińskiego,** b. prezesa prokuratorji, jako w dniu jego imienin, na które w ciężkim smutku pogrążona żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów i znajomych zmarłego. —1479—

† Dnia 27-go grudnia, to jest w niedzielę, jako w dzień imienin ś. p. Jana **Olsztyńskiego,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowsk.-Przedm., na które w smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4248—

† Dnia 28-go grudnia, to jest w poniedziałek, jako w 9-tą rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza **Brzezińskiego,** mecenasa, odbędzie się msza święta o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza. —4251—

† W rocznicę śmierci ś. p. Elżbiety z Bartoszewskich **Kisielewskiej,** w poniedziałek, to jest dnia 28-go grudnia r. b., o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża odprawi się nabożeństwo żałobne, na które mąż z synami rodzinę i znajomych zaprasza. —4255—

Z Cesarstwa.

Ciekawy widok przedstawia obecnie polityczne położenie państw na półwyspie bałkańskim, powiada *Świet.* Turcja trzyma na stopie wojennej armję z 300,000 ludzi i z każdym dniem uzupełnia jej szeregi. Tymczasem zaś finanse Turcji znajdują się w najopłakańszym stanie. Dyplomacja europejska trzyma armję turecką tak, jak myśliwiec trzyma na łańcuchu sforę głodnych psów, gotowych na pierwszy jego znak rzucić się na wskazaną ofiarę. Jak tylko ta sfora zostanie puszczona, rozpocznie się straszny przelew krwi. „Według wiadomości naszej Ajencji telegraficznej — mówi dalej rzeczony dziennik — Porta usprawiedliwia swoją bezczynność co do wkroczenia do Rumelji Wschodniej, tłumacząc się opozycją Anglji, nie życzącej sobie przywrócenia w Bułgarji porządku, jaki istniał tam przed przewrotem. Jednocześnie, według tychże wiadomości oraz według informacyj gazet zagranicznych, tak Francja jak i Włochy oświadczają się za spełnionym faktem, a wiedeńskie gazety półurzędowe niedwójznacznie dają do zrozumienia, że Niemcy i Austrja także nic nie mają przeciw takiej zmianie dawnego porządku rzeczy, któraby w pewnej mierze czyniła zadość dążeniom bułgarów do zjednoczenia się. Ztąd wynika, jakoby tylko sama Rosja była przeciwniczką bułgarów. Czyż to jest możliwe! Ale jeżeli bułgarom powtarzają codzień taką niedorzeczność w chwilach najcięższych dla nich prób i doświadczeń, to można sobie wyobrazić, jaką chorobliwą niechęć ona może wywołać między rosjanami a bułgarami. Z Filipopola donoszą nam, że przedstawiciele wszystkich miast Rumelji oświadczyli reprezentantowi Rosji, że lepszym byłby dla nich powrót pod jarzmo tureckie, niż porządki zaprowadzone przez Wogoridesa i Krestowicza. Był to wyraźny krzyk rozpaczy. Tymczasem ani wątpić, że dyplomacja europejska poprostu chce przedłużyć teraźniejsze niezdecydowane położenie między Serbją a Bułgarją, aby zyskać na czasie potrzebnym jej do ostatecznej organizacji tureckich sił zbrojnych. Przy opłakanym stanie tureckich finansów Porta nie może wydawać olbrzymich sum, nie licząc na wynagrodzenie. Trzymać przez wiele miesięcy pod bronią trzykroćstotysięczną armję i następnie rozpuścić ją do domów dlatego tylko, aby uznać zjednoczenie Bułgarji — byłoby podobnem do żartu albo przynajmniej do czegoś takiego, na co nawpół zbankrutowana Porta w żaden sposób pozwolić sobie nie może. Wreszcie gdyby nawet mężowie stanu mogli wskutek nieporozumienia przedsięwziąć coś podobnego, to prosty zdrowy rozum by im podszepnął, że trzymać pod bronią tak liczną armję bez zadnego określonego celu samo przez się jest niebezpiecznem dla rządu nie mającego środków płacenia żołdu ani swoim żołnierzom ani nawet swoim oficerom. Ze względu na to wszystko położenie Bułgarji ze strony Turcji wydaje nam się teraz bardzo niebezpiecznem. Co się tyczy serbów, to z tej strony niebezpieczeństwo dla Bułgarjj mniej lub więcej już minęło. Naturalnie, że jenerał Horwatowicz nietylko będzie temu rad, ale będzie nawet szczęśliwy, jeżeli będzie mógł obmyć ręce w krwi bułgarskiej, będzie to dla niego sposobnością do wylania nagromadzonej złości i okazją do nakarmienia swojego egoizmu i próżności, ale obecnie formuje się już w Serbji partja mogąca stawić opór Horwatowiczowi. Czas już, aby bułgarowie zaczęli przeprowadzać swoje wojska na granicę południowo-zachodnią i zaczęli organizować macedońskie oddziały ochotnicze, gdyż w ten tylko sposób mogą odwrócić grożący im cios.”

Moskowskija wiedomosti otrzymały od jednego ze swoich korespondentów list, w którym tenże pisze, że: „powodzenie misji hr. Khevenhüllera zawróciło głowę szowinistom austrjackim. Domagają się oni, aby rząd korzystał ze sprzyjającej chwili i utrwalił swoje wpływy w Bułgarji: madziarowie zwłaszcza nalegają na to, ażeby dyplomacja austrjacka upominała się teraz o zupełne połączenie Rumelji z Bułgarją, a zarazem o wynagrodzenie Serbji (okręg widdyński). Nasze żądania wiedeńskie są o wiele skromniejsze i obawiamy się, aby zbyt wielkie roszczenia i hałaśliwe krzyki nie narobiły nam trudności. Doprawdy, choć Khevenhüller nie mógł działać inaczej, ale żałować przychodzi, że się tak stało. Czy my temu jesteśwy winni, że nasz przedstawiciel jest ruchliwszy i energiczniejszy od innych? Czyż godziło mu się nie jechać do Pirotu, kiedy niemiecki jego kolega zrobić tego nie chcial, a rosyjski nie mógł?”

Z ostatniej chwili.

Dokument zawieszenia broni pomiędzy Serbją i Bułgarją, podpisany w poniedziałek o godzinie 5-ej po południu, opiewa:

„Komisja wojskowa, wziąwszy na uwagę zajmowane w dniu zaprzestania kroków wojennych stanowiska obu armij, tudzież odniesione przez bułgarów zwycięstwa, uchwaliła:

1. Zawieszenie broni do 1-go marca celem zawarcia w tym czasie stanowczego pokoju. Gdyby pokój do tej chwili zawartym nie został, zawieszenie broni przedłuża się samo przez się. Gdyby wszakże takowe miało być po 1-ym marca zerwanem, wypowiedzenie powinno poprzedzić o dni dziesięć rozpoczęcie kroków wojennych.
2. Ewakuacja Bułgarji przez serbów ma być ukończoną do dnia 25-go b. m., ewakuacja Serbji przez bułgarów do dnia 27-go b. m. Opuszczone terytorja zostaną w pięć dni potem zajęte przez wojska narodowe, podczas gdy władze administracyjne rozpoczynają swe czynności w dniu ewakuacji.
3. Granica obu państw stanowi podstawę do wykreślenia pasu neutralnego, sięgającego na trzy kilometry od granicy po obu jej stronach.
4. Serbscy i bułgarscy delegowani uregulują sprawę jeńców i rannych.
5. Pełnomocnicy do zawarcia pokoju mają być niezwłocznie zamianowani.”

Rada miejska w Belgradzie uchwaliła d. 20-go b. m. jednogłośnie rezolucję, aby upraszać króla Milana o prowadzenie nadal wojny celem rehabilitacji sztandaru serbskiego. Uchwałę tę we wtorek powiozła ogólna deputacja do Niszu.

Prezesem najwyższego senatu wojennego, który utworzony został w Serbji na wniosek jen. Horwatowicza, a to celem sprężystszej opieki nad karnością armji, mianowany został były dowódca dywizji dunajowej jen. Milutinowicz-Jowanowicz. Po klęsce śliwnickiej mówiono, że jenerał popadł w niełaskę i ma być postawiony przed sądem wojennym. Obecne mianowanie jest rehabilitacją jenerała. Charakterystycznym jest szczegółem, iż teraz dopiero pokazuje się, że jenerał ów nosi obydwa nazwiska: Jowanowicz i Milutinowicz. W biuletynach wojennych błąkały się one tak chaotycznie, iż mniemano powszechnie, że jest mowa o dwóch osobach. Członkowie senatu wojennego są: pułkownicy Katanie, Zdrawkowicz i Popowicz, podpułkownicy Tomasz Jowanowicz i Jan Gołubowicz.

Z Madrytu telegrafują pod d. 21-ym b. m.: W Tarragonie odkryto spisek. Ajenci Zorilli rozwijają wielką czynność. Rząd czuwa jednak bacznie i nie dopuści do żadnego wybuchu.

Francuska izba deputowanych obradowała we wtorek dalej nad kredytem tonkińskim. Przeciw ewakuacji przemawiał Ballue, za nią Passy i sprawozdawca Kamil Pelletan. Dalsze obrady odłożono do wczoraj. Podczas tychże, wśród wielkiego i radosnego wzruszenia izby oświadczył Freycinet, że preliminarja pokojowe z Madagaskarem zostały podpisane na warunkach następujących: 1) Francuski rezydent w Tananariwa jest urzędowym pośrednikiem pomiędzy królową howasów i przedstawicielami zagranicznymi, a dyplomatyczna jej korespondencja przechodzi przez jego ręce; 2) umowy dzierżawne francuzów mogą być zawierane na czas nieokreślony, bez mięszania się rządu howasów do tej sprawy; 3) Francja zastrzega sobie prawo zajęcia zatoki Diego-Suarez; 4) rząd howasów płaci Francji kontrybucję wojenną 10 miljonów franków, z której to sumy rząd francuski wynagrodzi poddanych obcych państw, którzy ucierpieli przez wojnę; 5) Tamatawe pozostaje w rękach francuzów aż do wykonania postanowień traktatu pokoju; 6) królowa zastosuje do zamieszkałych na wyspie francuzów regulaminy przyjęte we Francji; 7) Francja nie mięsza się do spraw administracji wewnętrznej i popiera rząd tylko radami (grzmiące oklaski ze strony centrum i lewicy).

TELEGRAMY
KURJERA „WARSZAWSKIEGO”.

Londyn 24-go grudnia. — W tutejszych kołach dyplomatycznych zapewniają, iż ze strony rządu angielskiego czynią się obecnie gorliwe zabiegi zarówno w Petersburgu jak w Sofji, celem zbliżenia napowrót Rosji do Bułgarji. (?)

Londyn 24-go grudnia.—Egipski minister wojny Abdelkader, miał rozmowę z korespondentem *Timesa,* w której rzekł: Jeżeli anglicy cofną się do Wadihalfa, będą musieli potem cofnąć się do Assuanu, to znaczy do Kairu. Każdy krok naprzód zjedna im stu przyjaciół, każdy krok wstecz dwunastu nieprzyjaciół. Anglicy mogą odnosić zwycięstwa po zwycięstwach, ale jeżeli im odwrót ma towarzyszyć, natenczas będzie to bezowocny przelew krwi. Nie ma jednego na dziesięciu, któryby wątpił wtedy o klęsce anglików.”

Kair 24-go grudnia. — Pod Koszeh stoi dziesięć tysięcy powstańców pod dowództwem Mohameda el Gaber. Walki wciąż trwają.

Belgrad 24-go grudnia. — Stu pięćdziesięciu pojmanych ochotników bułgarskich, którzy splądrowali wieś Żeleźnicę w okręgu wrańskim, ma być rozstrzelanych przez serbów.

Petersburg 24-go grudnia. — Przywrócenie księcia Aleksandra bułgarskiego do łaski ma niebawem nastąpić.

(Ajencja północna).

Belgrad 24-go grudnia.—Król przyjął wczoraj deputację gminy belgradzkiej, złożoną z archimandryty Nikanora, Ilicza i Nikołajewicza (reprezentujących trzy główne stronnictwa serbskie; *przyp. red.*) która wyraziła mu uczucia lojalności i przywiązania do dynastji.

Nisz 24-go grudnia. — Garaszanin i hr. Khevenhüller odjechali wczoraj z powrotem do Belgradu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Wł. S.*—Istotnie, książeczka z wizerunkami zwierząt, wydana przez Centnerszwera nie ma tytułu: „*Zwierzyniec*” ale „*Ogród zoologiczny*”.

— *Ojcu P.*—Nie nowina to dla nas, że wyrażenia „pięćdziesięcio-letnia rocznica” lub „wielekroć razy” są klasycznem „masłem maślanem”, ale niechże i dla sz. pana nie będzie nowiną, że przy największej staranności nie można wytępić wszystkich takich wyrażeń, używanych niestety dosyć powszechnie przez bardzo wielu piszących.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 24-go grudnia 1885 r.

Szacowania niezmienione.

Giełda świąteczna, ruch prawie żaden.

Stosunkowo do tego i u nas kursa trzymały się bezzmiennie.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.27 i pół żądano bez obrotów- Krótkoterminowemi drobne tranzakcje po 50.15 i 50.17½, przy żądaniu 50.22½.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych tranzakcyj nie robiono.

Na **Londyn** 10.15½ długo, 10.14½ krótkoterminowe. Za pierwsze 10.14½ płacono.

Na **Paryż** 40.50—bez ruchu.

Na **Wiedeń** 81.25, płacono 81 w małych sumach.

Listy likwidacyjne 89.80 i 89.70.

Pożyczka wschodnia 98 — tylko w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie. Serji I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej 97.85 w żądaniu, serji V-ej 94—płacono 93.70 i 93.80.

Listy miejskie 95, 93.50, 92.80 i 92, wedle serji.

Obligi 89.25.

Listy łódzkie 89.75, 88.50, 87.25.

Godzina 12 i pół. — Usposobienie dosyć mocne. Ruch żaden. *J. Wł.*

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 24-go grudnia 1885 r.

Targ więcej niż świąteczny.

Dostawy prawie żadne.

Pszenicy 60 korcy niezbyt dobrej — przy braku kupujących—oddano je po 4.65.

Żyta nie było wcale.

Kilkanaście korcy jęczmienia po 3.30 zapłacono.

Owsa około 50 korcy po 2.50, 2.60 do 2,70 — gatunek słaby.

Siana i słomy wcale nie było na targu. *J. Wł.*

Dolina Szwajcarska.

W piątek dnia 25, w sobotę dnia 26 i w niedzielę dnia 27 grudnia 1885 roku

TRZY KONCERTA

Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją ***Adolfa Sonnenfelda.***

Wejście koy. 30.—Początek o godzinie 4 i pół po południu. (4249)

Warszawski rzeczny Yacht-Klub.
Ślizgawka w Łazienkach

Jeżeli pogoda posłuży w Piątek, Sobotę i Niedzielę, dnia 25-go, 26-go i 27-go Grudnia r. b.

KONCERT

Początek o godzinie 1-ej po południu.

Ponieważ używanie zabudowań na Wyspie zostało wzbronione, urządzone zatem zostały dla wygody Szanownej Publiczności odpowiednie pomieszczenia na samej ślizgawce. (1480)

— ***Bilety na przedstawienie benefisowe p. Bolesława Leszczyńskiego*** zamawiać można w magazynie jubilerskim p. Mankielewicza (gmach teatralny, pod filarami.) (1485)

1486 ***Numer Mickiewiczowski „Kraju"*** nadszedł ponownie do kantoru Rajchmana i Frendlera.

1473 Że drobny przemysł zasługuje u nas na poparcie, rzeczą to niewątpliwą. Jednym z najgorliwszych przedstawicieli tego drobnego przemyslu jest p. Żerański, mechanik (Leszno 31), nagrodzony na wystawie rolniczej. P. Żerański, zastosowując na nasz użytek rozmaite zagraniczne wynalazki i nowości, przyniósł nam obecnie bańki do rozgrzewania łóżek, utrzymujące ciepło przez 18 godzin. Bańki te bardzo są także praktyczne w drodze, zwłaszcza na obecną porę. Radzimy obejrzeć i przekonać się, gdyż cena niezwykle nizka ułatwia każdemu nabycie.

— ***Kaplica anglikańska, Smolna nr 25 (13).*** Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim w sobotę dnia 9-go stycznia punktualnie o godzinie 3-ej po południu. (4244)

— Przeciwko ***ciężkiemu oddechowi, astmie i rozedmie płuc,*** skutecznem jest leczenie w gabinetach pneumatycznych. ***Zakład leczniczy.*** Obożna 5. (1337)

Od lecznicy Długa 21. Dr Jan ***Wierzbicki*** od dnia 23 grudnia przyjmować będzie z chorobami wewnętrznemi od g. 4—5 po p. codz. (4221

— ***Ludwik Kuhne, art. bal.,*** udziela lekcje tańca u siebie, jako też i na mieście. Chłodna nr 15, m. 1, na parterze. (4241)

— ***Adwokat Jan Lubicki*** wyjechał za interesami na dni 10 z Warszawy. (1476)

— ***Witold Aleksandrowicz, nauczyciel śpiewu,*** przeprowadził się na ulicę Świętokrzyską nr 18 nowy, mieszkania 5. (4201)

— Dentyści ***B. Gutzman i Olga Scholten,*** Królewska nr 9, 5-ty dom od Krakowskiego-Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (4161

— ***Dowgwiłło, dentysta,*** zamieszkał ***Nowy-Świat nr 2,*** pierwsze piętro od frontu, przyjmuje jak dawniej w gabinecie swym dotkniętych rozmaitemi chorobami: szczęk, dziąseł i zębów, jak również wyjmuje, plombuje i wstawia sztuczne zęby najrozmaitszych systemów według wymagań tegoczesnej nauki. (1396)

4231) Upraszam pp. adwokatów o przejrzenie swych archiwów i doniesienie niżej podpisanemu czy nie są w posiadaniu akt sprawy mojej z hr. Heleną Krukowiecką o rs. 709. Akta te mogły być pp. adwokatom powierzone przez ś. p. syna mego Ernesta.— Fryderyk ***Böhm*** przez Mogielnicę w Borowej.

— ***Dywany perskie i fabryczne,*** serwety, chodniki, różne wyroby orjentalne, najtaniej w składzie ***„Wschód"***, Mazowiecka 16, w podwórzu.

— Dr ***J. Majkowski*** powrócił z Wiednia. Leczy specjalnie choroby skórne i weneryczne. Marszałkowska 129 i ***Lecznica 2-ga*** Krakowskie-Przedmieście—Senatorska, przechodni dom Roezlera—1½—2½ po południu. (4250)

1376 ***Kasa Zaliczeń (Lombard), Miodowa 12,*** podaje do wiadomości, iż zastawy nie prolongowane w terminie właściwym sprzedawać się będą z licytacji w dniu ***29 grudnia r. b.***

— ***Zegarki kieszonkowe złote, srebrne i niklowe, zegary salonowe, biurkowe, Budziki paryskie, oraz zegary ścienne wszelkich gatunków od najtańszych do bardzo wykwintnych, poleca skład M. J. Augustynowicza, Krakowskie-Przedmieście nr 9, róg Królewskiej.*** (1472)

— Dla ***uczniów*** wielki wybów ***mundurów, szyneli i bluz.*** Ceny nizkie w magazynie K. Jakimowicza, Miodowa nr 12, wprost sądu. (4017)

— ***Bank Dyskontowy Warszawski*** podaje do wiadomości, że z upoważnienia Rady Banku, począwszy od dnia 2-go Stycznia r. 1886-go n. s. wypłacaną będzie przedpłata na dywidendę za rok 1885-ty na kupon 14 w stosunku 6%, czyli po rs. 15 na akcję, a mianowicie: w Warszawie w kasie Banku, w Petersburgu w kasie Banku Międzynarodowego Handlowego. (1484)

BANK POLSKI

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu nadchodzących świąt i zwykłej rewizji kasy, czynności jego będą zawieszone dla wszystkich operacyj w d. 13 (25), 14 (26), 15 (27) grudnia 1885, 20 (1), 22 (3), 25 (6), 26 (7), 27 (8) i 29 (10) grudnia 1885 (stycznia 1886) i 1 (13) stycznia 1886 roku. W inne dni, a mianowicie: 16 (28), 17 (29) i 18 (30) grudnia 1885 r. Bank będzie otwarty dla wszystkich operacyj, zaś d. 19 (31) grudnia 1885, 21 (2), 23 (4), 24 (5), 28 (9), 30 (11) i 31 (12) grudnia 1885 (stycznia 1886) r., odbywać się będą tylko operacje: skupu weksli, przekazowa i rachunków bieżących.

P. o. Prezesa Baron *G. Drisen.*

Za Naczelnika Kancelarji *E. Broniewski.* (1487)

Nowe gatunki cygar antwerpskich

Delicias Frou-Frou rs. 9. Trabucos rs. 11. Londres rs. 13. Regalia Reina rs. 16. Esquisites rs. 18. Regalia Victoria rs. 20 za 100 sztuk w większem i mniejszem opakowaniu polecają

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie, hotel Europejski. (1248)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 24-go grudnia 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.22½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.14½	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.85	—.—
„ „ „ m.	97.85	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.—	—.—
„ „ „ II	93.50	—.—
„ „ „ III	92.80	—.—
„ „ „ IV	92.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.80	—.—
„ „ „ małe	89.40	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.—	—.—
II „ „ rs. 100	98.—	—.—
III „ „ rs. 100	98.—	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	89.25	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $2\frac{7}{9}$

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $115\frac{5}{18}$

Od Listów zast. m. Łodzi kop. $73\frac{11}{18}$

Od Listów likwidacyjnych kop. $25\frac{5}{9}$

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 24-go grudnia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	465	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	—
„ średnie (stare) . .	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	330	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	250	270
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 24-go grudnia 1885 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99[5]

garniec rs. 2 kop. 60

WARUNKI PRENUMERATY
Wydawnictw perjodycznych S. Lewentala.
w Warszawie, Nowy-Świat Nr 41.

NA ROK 1886.

	W Warszawie: rocznie	półrocz.	kwart.	mies.	Z przesyłką pocztową na prowincji, oraz poza granicami Cesarstwa Rossyjskiego: rocznie	półrocz.	kwart.
	Ruble i kopiejki				Ruble i kopiejki		
KŁOSY, czasopismo tygodniowe illustrowane, wraz **z wielkiem bezpłatnem premium pism Michała Bałuckiego,**	8 —	4 —	2 —	— 67	12 —	6 —	3 —
ŚWIT, pismo illustrowane dla kobiet, wraz z dodatkiem wzorów, ubrań i i robót kobiecych	7 20	3 60	1 80	— 60	10 —	5 —	2 50
Część Świtu Literacka bez dodatku modnego	4 —	2 —	1 —	— —	6 —	3 —	1 50
Część Świtu Modna bez dodatku literackiego	4 —	2 —	1 —	— —	6 —	3 —	1 50
Biblioteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej.	4 80	2 40	1 20	— 40	4 80	2 40	1 20
Tygodnik Romansów i Powieści . .	3 —	1 50	— 75	— —	4 —	2 —	1 —
Tanie Wydanie Powieści Elizy Orzeszkowej; jeden tom miesięcznie, rocznie 12 tomów; dla prenumeratorów któregokolwiek z powyższych wydawnictw.	7 80	3 90	1 95	— 65	10 20	5 10	2 55
Dla nieprenumeratorów tychże wydawnictw	12 —	6 —	3 —	1 —	13 80	6 90	3 45

Za akuratne dostarczanie pism naszych tylko wtedy odpowiadamy, gdy prenumerata, bezpośrednio u nas jest opłaconą.

S. Lewental,

Redaktor-Wydawca «Kłosów,» Nowy-Świat № 41

2296r

Nakładem Księgarni

A. GRUSZECKIEGO,

wyszły z druku:

Piotr Chmielowski.—Zarys literatury polskiej z ostatnich lat dwudziestu.—Cena rs. 2.

Adam Mickiewicz. POEZJE, nowe wydanie, ozdobione portretem, ułożone przez P. Chmielowskiego, w trzech tomach, (tom II i III wyszedł już z druku). Cena kompletu 3 rs.

Każdy tom oddzielnie 1 rs., — ozdobna oprawa 50 kop.

Album Maksa i Aleksandra Gierymskich. z tekstem A. Sygietyńskiego, wspaniałe dzieło in folio, z 28-ma rycinami, kartonowany egzemplarz 5 rs., w bogatej oprawie 7 rs.

Z obcego parnasu: Tłomaczenia najcelniejszych poetów, przez St. Budzińskiego.—Cena rs. 1 kop. 20.

Th. Ribot. Choroby pamięci, 60 kop.
— Choroby woli, 60 kop.
— Choroby osobowości, 60 kop.

H. Spencer. Jednostka w obec państwa, 70 kop.

A. Dygasiński. Von Molken (powieść), 75 kop.

Sahi-Bey. Z tajemnic wschodu (nowele), 1 rs.

WĘDROWIEC

ILLUSTRACJA TYGODNIOWA, 12 kolumn in folio, pod artystycz. kierunkiem

Stanisława Witkiewicza.

W roku 1886-m drukować będzie WĘDROWIEC. **Iwaś**, sielanka T. T. Jeża.—**W Indjach**, podróż E. Guimet'a (z illustracjami).—**Obrazki ze Żmujdzi,** przez St. Witkiewicza (z rycinami). — **Z pod Uralu,** przez J. Popławskiego (z rycinami). — **Szkice z Białorusi,** przez F. Glińskiego (z rycinami). — **Drobna Szlachta w Polsce**, przez Klemensa Junoszę (z rycinami).—**Prof. Stanisław Tarnowski,** studjum krytyczne przez A. Sygietyńskiego.—**Th. Ribot,** przez J. W. Dawida (z portretem). **K. Dickens,** (z portretem).—**Z życia ludu polskiego,** przez A. Zakrzewskiego i wiele innych.

Wszystkim rocznym prenumeratorom «Wędrowca,«

PREMJUM BEZPŁATNE.

A. Mickiewicza POEZJE w 3-ch tomach.

Prospekt i numera okazowe na żądanie. 2685r

Cena w Warszawie: rocznie 6 rs., — z dodatkiem książkowym 7 rs.

Pocztą o **jednego rubla** więcej.

Adres: WARSZAWA, MAZOWIECKA Nr 16.

Perfumy Angielskie i Francuzkie. 1903R
Olejek do Wody Kolońskiej.
Olejki i Essencje.
Wodę Kolońską.
Wodę Leśną.

ma zaszczyt polecić:

Skład Materjałów Aptecznych
Wiktora Waligórskiego,

ulica Nowy-Świat Nr 42, nowy 38, w Warszawie.

Hindes'a SPILKI do fryzowania włosów.

Używają się na zimno, nie niszczą włosów, wygodą i prostotą użycia, przewyższają dotąd używane papiloty, co jest właściwą cechą tego wynalazku patentowanego w Anglji.

Na każdej spilce znajduje się napis: „Hinde's Coraless patent."

Należy zwracać baczną uwagę na powyższy napis, ponieważ pojawiły się w handlu spilki podobne, z drutu żelaznego, rdzewiejące, chropowate, brudzące i przecinające włosy.

Cena pudełka z 4 spilkami k. 60, z przesyłką pocztą rs. 1. PP. handlującym rabat.—Skład główny w perfumerji **Jana Kalinowskiego,** (dawniej A. Kocha) w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 77 i w drugim magazynie, ulica Marszałkowska № 135. 3337

Skład Win
Braci Kempner

w WARSZAWIE,

ulica Długa Nr 5,

poleca:

Wina Krymskie

przez Urząd Lekarski jako naturalne i czyste uznane, poczawszy od k. 30 za but., lub rs. 1.35 za garniec i wyżej. Sprzedaż tychże odbywa się też w Sklepach Stow. Merk. Zlecenia z prowincji wykonywamy z pośpiechem za zaliczeniem (Nachnahme). 2180R

„PRAWDA"

tygodnik polityczny, społeczny i literacki, pod redakcją

Aleksandra Świętochowskiego.

Cena kwartalna w Warszawie rs. 2, na prowincji rs. 2 k. 50. Każdy numer składa się z $1^1/_2$ arkusza druku, nadto co kwartał abonenci otrzymują 6 arkuszy **bezpłatnego dodatku**, w którym dotąd wyszły następujące dzieła:

Pypin, **Kwestja polska.**
T. Brandes. Główne prądy literatury XIX-go w. tomów 4 (w rozprzedaży rs. 6).
Ekonomja polityczna, opracowana według zbiorowego dzieła uczonych niemieckich (w rozprzedaży rs. 3).

Od Nowego Roku w dodatku bezpłatnym drukowaną będzie **Logika** Liarda.

Prócz książek powyższych Administracja **Prawdy** posiada:

A. Świętochowski. **O powstawaniu praw moralnych,** rs. 1 k. 50.
(W. Okoński). **Dramaty**, rs. 1.
„ **O życie** (powiastki) k. 50.
„ **Klemens Boruta** k. 30.
J. Barni i A. Krzyżanowski, Męczennicy myśli (w oprawie rs. 1.—Świeżo wydane w przekładzie J. K. Potockiego: J. E. Tylor **Zmysłność i moralność roślin** (z ilustracjami, w oprawie) rs. 2. 3368

Adres: Warszawa, Zielna 15.

OGŁOSZENIE.

Przyjaciel Zwierząt

Pismo miesięczne, jako organ Warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, wychodzić będzie w r. 1886 co miesiąc, w rozmiarze $1^1/_2$ arkusza druku.

Warunki przedpłaty:

Cena „**Przyjaciela Zwierząt**" wynosi jak dotąd:

W miejscu półrocznie rs. 1.
„ rocznie rs. 2.
Pocztą półrocznie rs. 1 k. 50.
„ rocznie rs. 3.

Do Prus i Austrji w monecie odpowiedniej wartości.

Dla Członków Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, mieszkających po za Warszawą, **zniża się cena** roczna na rs. 2 kop. 50; zaś dla Zakładów dobroczynnych, Gmin i szkółek po rs. 2 rocznie.

Przedpłatę wnosić prosimy do Redakcji „Przyjaciela Zwierząt" (tamże przy Redakcji „Zorzy" № 3 Żurawia), a także do Kancelarji Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami № 2 przy ulicy Leszno i po znaczniejszych księgarniach. 2719

Księgarnia i Skład Nut
Maurycego Orgelbranda,

wprost posągu Kopernika,

otrzymała na skład główny:

Górski Ludwik.

Znaczenie większej własności i obowiązki większych właścicieli ziemskich w Królestwie Polskiem. 2661r

Cena rs. 1.

Z przesyłką rs. 1 kop. 20.

---

12 arkuszy druku co miesiąc.

PRZEDPŁATA
roczna **12** rs.
półroczna **6** rs.
kwartalna **3** rs.

—o—

ATENEUM.
Pismo naukowe i literackie.

Adres Redakcji w WARSZAWIE,
Włodzimierska 16.
2701r

Lekcje Buchhalterji

poprawną metodą, udziela DAWISON, upoważniony przez Warsz. Okręg Naukowy.—Hoża № 36 (nowy), mieszk. 8. 3188

ZGUBIONO

3369

dnia 23 b. m. w przejeździe z Żurawiej na Wspólną, **MUFKĘ** sobolową średniej wielkości z czarnym sznurem. Za **nagrodą pięciu rs.** uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie **na Żurawią № 3, mieszk. 3.**

Najlepsza Metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w **3-ch miesiącach bez nauczyciela,** przez **Pl. Reussnera.** Cena całego dzieła rs. 2 k. 60 (pocztą rs. 2 k. 90). Oddzielnie kurs niższy k. 90, kurs wyższy rs. 2.

Metoda angielska tegoż autora kop. 75, (pocztą kop. 85). 2095

Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA.

Piotr Śliżyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach sposobem najkrótszym, wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebniejszych. **Podwal № 22,** wprost cyrkułu.

Kop. 20 kop.

3358

garniec Kaukazkiej Nafty a Amerykańskiej 60 kop. w Składzie Mydlarsko-Farbiarskim J. Sikorskiego. Długa № 10 gdzie cyrkuł 2/3.

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Zakład Najmu Powozów.

22. Bracka 22, (róg Chmielnej).

Porządne zawsze Powozy na miesiące, dnie, godziny, a także na śluby, pogrzeby, w ieczory i teatra, po cenach stałych i nader przystępnych.

Zamawiającym w kantorze sługom, posłańcom, daje się dobre wynagrodzenie.

Tamże od 1 Stycznia 1886 r., przez upełnomocnionego od **Petersburskiego bankiera księcia Henryka Błokka,** asekurują się przez tegoż Bankiera Premjówki i sprzedają się takowe na raty, na bardzo wygodnych i pewnych dla kupujących warunkach. 2529R

Na „Gwiazdkę."

ALBUM

2692r

Malarzy Polskich

w Sztychach,

z tekstem objaśniającym

Prof. Henryka Struvego.

Serja I-a.

Składa się z 24 rycin formatu 17×22 cale w bardzo ozdobnej oprawie.

Cena rs. 25, z przesyłką 26.

Prospekty wysyła bezpłatnie

SKŁAD GŁÓWNY

MAURYCEGO ROBICZKA

W WARSZAWIE.

Dostać można we wszystkich księgarniach.

Lecznica Oczna
Dra Dobrzańskiego,
Erywańska 5.

2033R

Przyjęcia chorych od 10 do 11 przed południem i od 3 do 5 po południu.—Porada dla biednych od 11 do 12. 2033R

KASSY

300R

ogniotrwałe i bezpieczeństwa z C. K. Uprzywilejowanej fabryki.

F. WERTHEIM & Co

W WIEDNIU,

Skład Nowo-Zielna № 42.

Cenniki illustrowane gratis i franco.

Komora Składowa Warszawska

podaje do wiadomości, iż w dniu 16 (28) Grudnia r. b., to jest w Poniedziałek i dni następnych, z wyjątkiem świąt, od godziny 10-ej z rana, w gmachu Komory, przy ulicy Chmielnej pod № 53, odbywać się będzie wyprzedaż przez publiczną licytację skonfiskowanych towarów: jedwabnych, półjedwabnych, wełnianych i bawełnianych, tudzież zegarków kieszonkowych złotych, srebrnych i niklowych, bibułki do papierosów, guzików metalowych, zabawek dziecinnych, korali prawdziwych, herbaty czarnej, cygar i rozmaitych innych, których szacunkowa wartość wynosi ogółem około 3,400 rs. 3344

Warszawa, dnia 7 (19) Grudnia 1885 r.

Tabella Listów Zastawnych TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO miasta ŁODZI,

wylosowanych w d. 4 (16) Grudnia 1885 r.

Listy Zastawne Serji I-ej.

LOSOWANIE 23-cie.

A) Listy Zastawne 1,000 rublowe:

№ № 57, 94, 179, 183, 251, 292, 345.

B) Listy Zastawne 500 rublowe:

№ № 2009, 2022, 2063, 2149, 2273, 2348, 2389, 2393.

C) Listy Zastawne 250 rublowe:

№ № 4053, 4151, 4182, 4463, 4563, 4584, 4595, 4601, 4626, 4776, 4785, 4829, 4886, 4895, 4953, 5026, 5208, 5211, 5257, 5332, 5444, 5502, 5551, 5577, 5599, 5658, 5718, 5757, 5920, 5921, 5931, 5963.

D) Listy Zastawne 100 rublowe:

№ № 10021, 10074, 10079. 10203, 10223, 10264, 10310, 10518, 10594, 10667. 10709, 10716, 10734, 10811, 10838, 10916, 10941, 10947, 10970, 11056, 11072, 11084, 11261, 11356, 11404.

Listy Zastawne Serji II-ej.

LOSOWANIE 18-te.

A) Listy Zastawne 1,000 rublowe:

№ № 1052, 1079, 1222, 1258, 1261, 1262, 1295, 1335, 1360, 1427, 1575, 1584, 1585, 1707, 1711, 1858, 1863, 1871, 1962.

B) Listy Zastawne 500 rublowe:

№ № 2655, 2668, 2686, 2830, 2888, 2948, 3037, 3141, 3186, 3288, 3366, 3467.

C) Listy Zastawne 250 rublowe:

№ № 6096, 6100, 6323, 6691, 6760, 6806, 6836, 6899, 7073, 7086, 7143, 7168, 7313, 7317, 7387, 7459, 7480, 7481.

D) Listy Zastawne 100 rublowe:

№ № 11572, 11615, 11636, 12042, 12058, 12081, 12085, 12274, 12313, 12388, 12446, 12460, 12466, 12501, 12604, 12693, 12746, 12763, 12772, 12880, 12928, 13013, 13076, 13102, 13134, 13197.

Listy Zastawne Serji III-ej.

LOSOWANIE 6-te.

A) Listy Zastawne 1,000 rublowe:

№ № 15050, 15262, 15406, 15423, 15442, 15547, 15638, 15754, 15768, 15939,

B) Listy Zastawne 500 rublowe:

№ № 3560, 3623, 3718, 3857, 3892.

C) Listy Zastawne 250 rublowe:

№ № 7529 7565, 7581, 7582, 7612, 7670, 7856, 8025, 8048, 8249, 8299, 8380, 8476, 8501, 8528, 8866, 9005, 9135, 9403, 9475, 9477, 9781.

D) Listy Zastawne 100 rublowe:

№ № 13261, 13281, 13336, 13393, 13428, 13458, 13515, 13546, 13627, 13644, 13938, 13968, 14007, 14364, 14611, 14619, 14639, 14708, 27540.

Wypłata należności za powyższe Listy zastawne dopełnioną będzie w Kassie Towarzystwa i w Banku Hndlowym w Warszawie, poczynając od dnia 19-go Kwietnia (1-go Maja) 1886 roku.

Listy Zastawne Serji I, przedstawiane do zapłaty, zwracane być winny z 13 kuponami, Listy Serji II-ej z 18 kuponami i Listy Serji III z 10 kuponami. Nominalna wartość brakujących kuponów potrąconą będzie z należności za Listy.

Na żądanie właścicieli Listów wylosowanych, zapłata za takowe może być dopełnioną przed dniem 19 Kwietnia (1 Maja) 1886 roku, za potrąceniem dyskonta, w stosunku pół od sta na miesiąc.

Listy zastawne po upływie 30 lat, a kupony po upływie 10 lat od daty ich płatności, tracą swoją wartość.

WYKAZ

Listów Zastawnych wylosowanych w poprzednich ciągnieniach, dotąd do zapłaty nie przedstawionych, z wyszczególnieniem ilości kuponów, z jaką zwracane być winny.

Listów Zastawnych.

Serja.	Wartość listu.	№№	Data zapłaty.	Ilość kuponów.	Serja.	Wartość listu.	№№	Data zapłaty.	Ilość kuponów.	Serja.	Wartość listu.	№№	Data zapłaty.	Ilość kuponów.
I	1000	6	1/11 1885	14	I	100	10692	1/11 1885	14	II	100	13230	1/11 1884	1
		51	1/11 1885	14			10742	1/11 1885	14	III	1000	15040	1/11 1884	13
		64	1/11 1884	16			10756	1/11 1884	16			15066	1/11 1885	11
		107	1/11 1885	14			10951	1/11 1884	16			15322	1/11 1885	11
		120	1/5 1885	15			11029	1/5 1881	3			15470	1/11 1885	11
		296	1/11 1885	14			11098	1/11 1885	14			15605	1/11 1884	13
I	500	2051	1/5 1885	15			11209	1/5 1883	19			15740	1/11 1885	11
		2264	1/11 1885	14			11319	1/11 1885	14			15903	1/5 1885	12
		2276	1/11 1885	14			11345	1/5 1885	15			15922	1/11 1884	13
		2329	1/11 1885	14			11481	1/11 1885	14			15959	1/11 1885	11
		2378	1/11 1885	14	II	1000	1085	1/11 1885	19	III	500	3509	1/11 1884	13
		2435	1/11 1885	14			1656	1/11 1885	19			3528	1/11 1885	11
		2438	1/11 1885	14	II	500	2850	1/11 1885	19			3597	1/11 1885	11
		2483	1/11 1885	14			2911	1/11 1885	19			3719	1/11 1885	11
I	250	4081	1/11 1885	14			3113	1/11 1885	19			3761	1/5 1885	12
		4084	1/11 1885	14			3118	1/11 1885	19	III	250	7513	1/5 1885	12
		4233	1/5 1885	15			3230	1/11 1885	19			7634	1/5 1885	12
		4324	1/11 1885	18			3369	1/11 1885	19			7829	1/11 1885	11
		4483	1/11 1884	16			3408	1/11 1885	19			7942	1/11 1885	11
		4556	1/11 1884	16	II	250	6032	1/11 1885	19			8140	1/11 1885	11
		4562	1/5 1884	17			6230	1/11 1885	19			8187	1/11 1885	11
		4618	1/11 1885	14			6261	1/11 1885	19			8270	1/5 1885	12
		4648	1/11 1885	14			6527	1/11 1885	19			8376	1/5 1885	12
		4689	1/11 1885	14			7038	1/11 1885	19			8398	1/11 1885	11
		4857	1/11 1885	14			7174	1/11 1885	19			8464	1/11 1884	13
		4875	1/5 1885	15			7232	1/11 1885	19			8563	1/11 1885	11
		4986	1/11 1885	14			7339	1/11 1885	19			8744	1/11 1884	13
		5114	1/11 1885	14			7370	1/11 1885	19			9188	1/11 1885	11
		5123	1/11 1885	14			7478	1/11 1885	19			9304	1/11 1885	11
		5213	1/11 1884	16	II	100	11537	1/11 1885	19			9385	1/11 1885	11
		5341	1/11 1885	14			11552	1/11 1885	19			9388	1/11 1884	13
		5370	1/11 1885	14			11689	1/11 1885	19			9813	1/11 1884	13
		5399	1/5 1884	17			11752	1/11 1884	19	III	100	13321	1/11 1885	11
		5513	1/11 1884	16			11786	1/5 1885	1			13389	1/11 1885	11
		5804	1/11 1884	16			12148	1/5 1885	—			13635	1/11 1885	11
		5928	1/5 1884	17			12218	1/11 1885	—			13821	1/5 1885	12
I	100	10073	1/11 1884	16			11283	1/11 1885	19			13855	1/11 1885	11
		10076	1/11 1885	14			12553	1/11 1885	19			13957	1/11 1885	11
		10269	1/5 1885	15			12563	1/11 1882	5			14245	1/11 1885	11
		10275	1/11 1885	14			12576	1/11 1885	19			14422	1/11 1885	11
		10407	1/11 1885	14			12620	1/11 1885	19			14460	1/11 1885	11
		10514	1/11 1885	14			13148	1/11 1884	1			14759	1/11 1885	11
		10568	1/11 1884	16			13193	1/11 1884	1					
		10662	1/11 1885	14			13218	1/5 1885	—					

Łódź, dnia 4 (16) Grudnia 1885 r.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Prezes LUDWIK GROHMANN.

2709r **Dyrektor Biura A. ROSICKI.**

„IWONICZ."

Zastępstwo nasze odprzedaży znanych przetworów wody alkaliczno-jodo-bromowe ze skuteczności w cierpieniach skrofulicznych i układu nerwowego, zapaleniach gruczołów, stawów, okostnej, pruchnienia kości, wypryskach skóry, następstwach kiły itp., jak **ług, sól i muł iwonicki,** posiadają na Król. Polskie, gub. Zachodnie i Ces. Rossyjskie, firmy aptekarskie W W. PP. H. Kucharzewski, D. T. Heinrich i K. Lilpop w Warszawie, oraz S. Milicer w Druskienikach. 2597R

Sarpinka Niemiecka

cienka z angielskiej i grubsza z rossyjskiej przędzy bawełnianej, ręcznie tkana, farbowanie trwałe w kolorach: gładkich, w desenie, w paski i w kratki. Kolory i rysunki

Letniego sezonu 1886 roku.

Wyroby w znacznej partji otrzymane będą w bieżącym miesiącu Grudniu.

w Magazynie Domu Handlowego

JANA KUZNIECOWA i Syna,

w Saratowie.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Ekspedycja do wszystkich miast Rossji i Królestwa Polskiego.

Próbki wysyłane będą od nadchodzącego miesiąca Stycznia: Kolekcja cała, za 3 marki poczt. 7-kopiejkowe. — Kolekcja niezupełna, bezpłatnie.

Cennik ogłoszonym zostanie w Styczniu roku 1886. 3231

Adres: **Dom Handlowy Jana Kuźniecowa i Syna w Saratowie.**

TRAN LEKARSKI

tak żółty naturalny, jakoteż biały na parze oczyszczony, po cenach znacznie zniżonych, polecają

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny № 464/5, obok kościoła PP. Kanoniczek | **i ulica Marszałkowska № 140,** pomiędzy Świętokrzyzką, a placem Zielonym.

Zwracamy uwagę, że jakkolwiekbądź ceny Tranu znacznie spadły z powodu obfitego połowu Dorszów, jednakże artykuł ten nie przestał być ponętnym do fałszowania innemi substancjami, dla tego za dobroć odpowiadamy wtedy tylko, jeżeli tenże znajduje się we flaszkach opatrzonych etykietą i kapslem naszej firmy. 2152R

Z powodu zmiany lokalu wyprzedaje po cenach kosztu, pozostałe Kryształy, Porcelanę i Fajanse, dla ozdoby i użytku domowego służące.

F. Chwastkiewicz, ul. Miodowa Nr 1.

2381R

MAGAZYN BŁAWATNY TOWARÓW TANICH

L. JARZĘBSKIEGO,

ulica Nowy-Świat № 57, naprzeciwko targu Ordynackiego.

Poleca świeże towary, jak: **wełny, flanele, kaszmiry i różne towary,** w zakres **bławatów** wchodzące, **po możliwie umiarkowanych cenach.** 2176R

Oryginalne Maszyny do szycia Singera

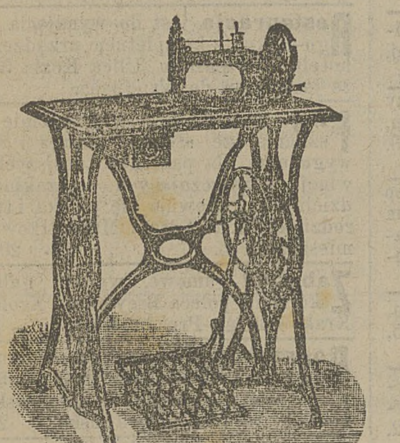

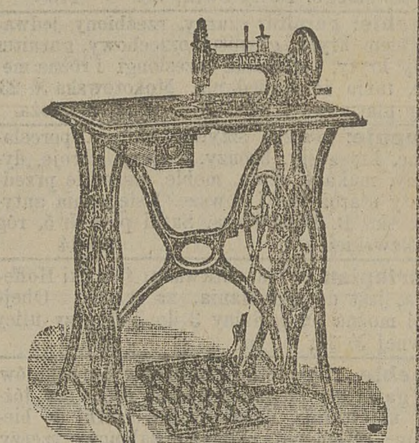

są najbardziej wypróbowanemi i najpowszechniejszemi maszynami do szycia na całym świecie; ich głównemi zaletami jest: prosta konstrukcja, — łatwość poruszania, — wszechstronna zdatność robocza, — wielka trwałość. Oryginalne maszyny do szycia Singera, są nieocenione w gospodarstwie domowem, nieoszacowane w pracy domowej i jako takie stanowią

Najpraktyczniejszy PODARUNEK na GWIAZDKĘ.

Wzrastający ciągle pokup, zaszczytne odznaczenia na wszystkich Wystawach Powszechnych, najlepiej świadczą o dobroci tych maszyn; 30-letnia egzystencja fabryki, uznane za najlepsze urządzenia mego interesu, we wszystkich większych miastach, stanowią pewną i najzupełniejszą gwarancję.

Najdogodniejsze warunki kupna, tygodniowa spłata, wysoki rabat przy nabywaniu za gotowiznę, udziela się nabywcom.

G. NEIDLINGER, Wierzbowa Nr 4, Długa róg Miodowej, Twarda Nr 12.

2624R

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG. Mazowiecka Nr 14. Dokładna nauka na maszynach. r-2

Nauka i wychowanie.

Oficer wyższej broni H. Kunicki, udziela w domach prywatnych lekcje przygotowującym się do szkoły junkierskiej i do egzaminu na wolno-wstępujących 2-ej i 3-ej kategorji. Wierzbowa, hotel Angielski, m. 83.

Nauczyciel mający patent, oraz pozwolenie władzy naukowej, na otwarcie szkoły elementarnej prywatnej, władający dobrze językiem niemieckim, poszukuje posady nauczyciela przy większej fabryce, może przytem prowadzić korespondencje w językach: rossyjskim, polskim, niemieckim i angielskim. Oferty pod adresem „Nauczyciel", przyjmuje i udziela bliższych wiadom. W. Skupieński, magazyn ubior. męzkich w hotelu Polskim, ul. Długa w Warszawie. 18789

Potrzebny korepetytor na wieś dla przygotowania dwóch chłopców do klasy 3-ej. Bliższa wiadomość od godziny 9-tej do 10-ej i od 3-ej do 5-tej po południu. Wspólna 44, mieszkania 4. 20342

Języka niemieckiego udziela z konwersacją z pozwolenia władzy K. Busse, Krucza № 48, róg Jerozolimskiej, mieszk. 16.— Tamże do odnajęcia tanio pokój jeden lub 2 **z meblami lub bez.** 20274

Pięknopisma, lekcje specjalne udziela wyższy nauczyciel kalligrafji Krajewski. Miodowa № 1, m. 12. 20420

Uczeń kl. VI szkoły realnej poszukuje korepetycji na czas świąt. Nowy-Świat № 21, mieszkania 30. 20430

Rosjanka z patentem gimn. III-go poszukuje lekcji lub korepetycji. Dzika № 19, mieszkania 11. 20424

Prof. de Préchamps, Długa 25. Paryżanka wysoko wykształcona (lat 30), na stałe lub demi-place. (Świadectwo 8-letnie). 20433

Lekcje rysunków technicznych; ktoby życzył takowych udzielać w godzinach wieczornych. to proszę nadesłać adres mieszkania. „Warszawa, poste-restante lit. C. M."

Posady i prace.

Buchalter doświadczony, korespondujący biegle językami: polskim, niemieckim francuskim i rosyjskim, obecnie stale zajęty, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. X. 40

Potrzebna jest panna kompletnie zdatna do krawieczczyzny na wyjazd. Długa № 39, wiadomość w fabryce kwiatów. 20333

Potrzebna pojedyńcza osoba, kobieta lub mężczyzna, w średnim wieku, do magazynu mebli na prowincję przy kolei. Warunki: kaucja w gotowiźnie rubli pięćset, pensja miesięczna rs. 6, mieszkanie; całodzienne życie, procent od kaucji. Wiadomość: Jerozolimska № 76, m. 14. 20230

Panna mówiąca po niemiecku i po polsku, znająca krawieczczyznę i mogąca się zająć wyręczeniem pani w gospodarstwie. poszukuje miejsca od Nowego-Roku w Warszawie. Wiadomość i rekomendacja: ulica Mazowiecka № 5, mieszkania № 18. 20369

Panny pięknie znaczące bieliznę, potrzebne na dobrych warunkach. Wspólna 11, mieszk. 7. 2823

Osoba inteligentna, posiadająca język polski i niemiecki, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej, lub też do zarządu domu. Adres w biurze ogłoszeń, Senatorska 26.

Mężczyzna znający gruntownie język rosyjski, otrzyma stałą posadę. Oferty M. w kantorze tegoż pisma. 20372

Potrzebny jest ogrodnik-pszczelarz, posiadający patent z ukończenia szkoły pomologicznej. Wiadomość w biurze komisowem Łuczyńskiego Trębacka № 1 2822

Ślusarza-mechanika obznajmionego z maszynami parowemi, rolniczemi, tartakiem i znającego się na tokarni i robocie białej poszukuje Dominium Skrwilno pod Rypinem, (gub. Płocka), dokąd uprasza się o przesłanie ofert i świadectw. 2785

Młody człowiek, obeznany z buchalterją i korespondencją w trzech językach, poszukuje odpowiedniej posady w godzinach popołudniowych. Na żądanie może złożyć świadectwo z poprzedniego zajęcia w pierwszorzędnym domu handlowym. Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera, sub. S. k. 29. 20301

Do fabryki gorsetów potrzeba jest kilka panien uzdolnionych w szyciu gorsetów, z własnemi maszynami. Fabryka gorsetów „Au bon Marché." Miodowa № 6. 2804

Uzdolnione panny do szycia słomkowych kapeluszy na maszynie, mogą znaleść stałe zajęcie w fabryce kapeluszy R. Fischhau i J. Cukier, przy ulicy Tłomackie № 9.

Osoba młoda poszukuje miejsca sklepowej na żądanie może złożyć kaucję. Wiadomość na Tłomackiem w sklepie jubilerski № 12, między **godziną 4 a 6 po południu.**

Poszukuje zarządu większym domem. Referencję lub kaucję złożę. Oferty „Karol,” kantor Kurjera. 20374

Poszukuje miejsca rządcy domu większego, urzędnik jednej z instytucji finansowych w Warszawie, obeznany z przepisami administracyjno-policyjnemi i z pewną gwarancją. Wiadomość w magazynie kapeluszy mezkich, Nowy-Świat № 7 nowy. 2801

Rs. 1000 kaucji. Poszukuję zarządu dużym domem. Wiadomość: ulica Bednarska № 22, m. 10. 20392

Uczeń aptekarski, kończący praktykę, poszukuje kondycji, ma rekomendacje wzorowe. Adres: Pińczów, Gozdawie. 20425

Młodzi zdolni ludzie znajdą stałe zajęcie jako ajenci na Warszawę za stałą pensję i wysoką prowizię. Oferty składać w kantorze Kur. War. K. K. 500. 20429

Buchalter i korespondent, biegły w językach: polskim, niemieckim i francuzkim, mając kilka godzin dziennie wolnych, poszukuje zajęcia. Oferty uprasza się składać pod lit. A. S. 50, w Kurjerze Warsz. 2827

Potrzebny jest pomocnik do gorzelni parowej, obznajmiony koniecznie z aparatem Iłgiesa, wynagrodzenie dobre. Wiadomość: Zielna № 32, m. 15, od godziny 5-tej po południu do 7-mej. 20434

Kupno i sprzedaż.

„Wschód.” Dywany perskie, bucharskie, angielskie, strzyżone i gładkie, wojłokowe, uralskie, serwety najróżnorodniejsze chodniki, oraz różne wyroby orjentalne, poleca specjalny skład dywanów. Mazowiecka № 16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

Najtaniej sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe Józef Betcher, jubiler, Marszałkowska 65/139. Wybór wielki! 2631

Meble! Piękne umeblowanie z 6-u pokojów, garnitur czarny i orzechowy, szafy rozbierane rzeźbione, łóżka, ottomana, szafki do bielizny, tremo, lustra, kredens, stół z krzesłami, biuro i firranki, oraz inne meble do sprzedania częściowo bardzo tanio, na Chmielnej w pałacu № 32 nowy, m. 9, na lewo w oficynie, idąc od rogu Brackiej piąty dom. 20419

Najtańsze, najpraktyczniejsze kupno sukien powszednich, wieczorowych, okryć, futer, garniturów futrzanych, bielizny stołowej, pończoch, skarpetek wełnianych i innyc, szalów, ubrań dziecinnych i różnych prezentów na gwiazdkę w sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 38. 2708

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Kupuje: książki, sztychy, obrazy, porcelanę, kryształy, bronzy, zegary, zbroje, dywany, makaty, szale, meble, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Księgarnia antykwarska B. Bolcewicza, Saski plac Nr 5, róg Królewskiej. 15014

Fortepian o 7-u oktawach, fabryki Hoffera, jest do sprzedania, za rs. 250. Obejrzeć można od godziny 3 do 5-ej przy ulicy Piwnej № 11, m. 26. 20323

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury eleganckie, szafy rzeźbione. łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, ottomana, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stolik do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki.— Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-szem piętrze, mieszkania № 3. 20103

Za bezcen. Są do sprzedania meble z 6-u pokojów wykwintne i skromne. Zielna № 11, nowy 19, mieszk. 4. 20154

Sanek 2 pary, jedne petersburskie, drugie fantazyjne, 2 faetony, uprząż, do sprzedania. Graniczna № 9. 20336

Fortepian fabryki Seidlera i powóz w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w Magazynie francuzkim ulica Hr. Berga. 20343

Kapa perska bardzo cenna, lustra, kredeas, fisharmonja i t. p. rzeczy sprzedają się. ulica Marszałkowska № 60 nowy, m. 2. 20382

Obrazy, porcelana, bronzy, srebra i sztychy starożytne, i różne antyki do sprzedania tanio. Karmelicka 18 nowy, m. 3, widzieć można z rana do 12 i od 3-ej do 6-ej co dzień. 19938

Meble, kompletne urządzenie z ośmiu pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane rzeźbione, łóżka, toaleta, umywalka, nocne szafeczki, szafki do bielizny ottomana, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, żardinierki, komoda, regulator, żyrandol, firanki, dywany, chodniki, obrusy, lampy, oleodruk, serwis. Marszałkowska № 111, w bramie 1-e piętro. mieszkania 16. 20407

Żyrandol bronzowy, stary, francuski, z kinkietami i lustra złocone duże, do sprzedania. Przechodnia № 8, m. 15, od 10 do 1.

Kanarki dobrze śpiewające, oraz samice i mops, suczka roczna, rasowa, do zbycia. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 6. 20101

Szafa (nowa) ogniotrwała, fabryki Bothego, do sprzedania. Marszałkowska 89.

Fortepian Kralla i Seidlera palisandrowy systemu belgijskiego, rs. 350. Nowy-Świat 62 nowy. Strojenia i reperacje przyjmuje Cerulli. 20337

Tanio szafy i rygały sklepowe do sprzedania. Nowo-Senatorska № 4. 20335

Zamierzając wyjechać, sprzeda się tanio: komody antyki z bronzami, lustra, kolumny, porcelana saska, 36 talerzy i inne, wazony, kapy na łóżka adamaszkowe, ljońskie, wachlarze, szal turecki, zegarki, skrzypce stare, wiele pięknych drobiazgów zagranicznych, kosz podróżny, zamykany. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszk. 6. 20380

Tanio do sprzedania używane serwety, obrusy, ręczniki, prześcieradła i kuchenne ścierki, oraz różne przedmioty. Wiad.: Nowogrodzka № 29, m. № 14. 2820

Różne pisma illustrowane po rs. 1, za tom, w księgarni. Elektoralna 25/29. 2817

Po zwiniętym magazynie futer, Plac Teatralny № 7, są do sprzedania futra mezkie rozmaite, salopy damskie, kołnierze niedźwiedzie liberyjne, skóry i żyrandol. Nowolipki № 46 nowy, od 11 do 5, m. № 2, wszystko niżej kosztu. 2796

Fortepian Hofera w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Żurawia № 27, mieszk. № 6, od godz. 2-giej do 4-tej. 20196

Maszyny pończosznicze, nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg. Mazowiecka 14. 97

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reperuję, strojenia przyjmuję. Ul. Nowy-Swiat № 47. 19573

Bardzo tanio meble, sofy, szeslongi, u tapicera Wspólna № 12, na raty miesięczne.

Najtaniej wyroby Jubilerskie. Obrączki dukatowe 94 i 56 próby, odnawianie sreber i reperacja, wykończam szybko i dla prowincji. w mieszkaniu Henryka Juwiler. Nowy-Świat 61. 2790

Biurko antyk do sprzedania. Ul. Wspólna № 28, mieszkania 1. 20295

Do sprzedania fortepian, fabr. Kralla i Zeidlera. Ulia Dzika 19, m. 11. 20423

Erarda fortepian sprzedaje, na żądanie ratami. Erywańska 3, m. 2, od 12—2.

Zegarek złoty, genewski, damski, ładny, sprzedaję 26 rs. Marszałkowska 118, mieszkania 9. 20421

Interesa handl. i majątk.

Kawiarnia urządzona na sposób cukierniczy, egzystująca lat 6, dobrze procentująca, jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość Marszałkowska № 118 nowy, u fryzjera Nowickiego. 20083

Dawno istniejący kolonjalny handel, do sprzedanin zaraz. Chęć kupna mający, raczą swe adresy złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod adresem „Cyrus.” 20159

Do sprzedania lub zamiany na dom stosunkowej wartości, majątek w gubernji Suwalskiej, włók 71 gruntu ornego, w tem łąk 20 włók, szacunek 200,000 rs. Wiadomość w kancelarji adwokata przysięgłego Klejnermana, Długa 25 i przy ulicy Dzikiej № 32, mieszkania 20. 20251

Korzystny interes. Z powodu interesów familijnych, jest do sprzedania lub wydzierżawienia kolonja za rogatkami Wolskiemi przy trakcie, z inwentarzami, z zabudowaniami gospodarskiemi, oparkaniona z oddzielną książką hypoteczną, na bardzo dogodnych warunkach, zdatna na założenie fabryki. Do kupna tej kolonji potrzeba około rs. 2,000. Wiadomość w czytelni Rosendorfa, Krakowskie-Przedmieście, dom zwany Roeslera № 79. 2818

Domku za rogatkami, na jednej lub dwóch morgach poszukuję. Szczegóły ustnie lub piśmiennie. Smolna 24, mieszkania 8, od I-ej do 4-ej codziennie. 20393

Kawiarnia zaraz z urządzeniem rs. 80.— Freta № 15. 20397

Magle, sklep sprzedaje, wydzierżawiam bardzo tanio. Hoża 7, m. 45. 20257

Skład węgli do sprzedania, lub wydzierżawienia, na Długiej № 8. 2803

Do sprzedania majątek ziemski pod Warszawą, włók 32, bez żadnych służebności. Wiadomość: Wielka № 45, w kancelarji domu. 20299

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: ulica Żelazna № 31.

Rs. 3,500 do ulokowania, na dobrą hypotekę. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 151. Magazyn francuzki, u właścicielki.

Do sprzedania dom 3-piętrowy, od dwóch ulic front, na jednej z pryncypalnych ulic, na bardzo dogodnych warunkach, zdatny dla pp. fabrykantów, kupców i przemysłowców. Życzący objaśnienia bliższych warunków raczą łaskawie zostawić adres w kantorze Kur. Warsz. pod literą J. K. Dom.

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem rubli 10,000, do przedsiębierstwa robót ziemnych, przy budowie nowej kolei żelaznej Siedlecko-Małkińskiej. Wiadomość: Warszawa, Widok, № 20, mieszk. № 7, w Siedlcach folwark Strzały u Jakobsohna, główna wiadomość w Lublinie, ul. Bonifraterska № 672. F. Uszacki. 20285

Magle do sprzedania, w dobrym punkcie. Senatorska 28. 20085

Interes korzystny do nabycia. Wiadomość u rządcy d. № 62/370, Krakowskie-Przedmieście od godz. 2 do 4-ej. 20216

Szynk korzystny do wynajęcia od 1 Stycznia, na rogu ulic Twardej, Złotej i Żelaznej № 9. Zgłosić się o warunki na Złotą № 4, do rządcy domu, od rana do południa.

Kolonja na Czystem, za rogatką Jerozolimską, złożona z $2^1/_2$ morgów, z domem mieszkalnym i ogródkiem, do sprzedania. Wiadomość na miejscu № 34. 2816

Z powodu zmiany interesów, do odstąpienia sklep galanteryjno-dystrybucyjny, na przystępnych warunkach. Wiadomość: Marszałkowska № 80. 20422

Sklep z urządzeniem od Nowego-Roku do odstąpienia. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatarska 26.

Sklep mydlarski do sprzedania, przy ulicy Chłodnej № 52. 20416

Potrzebna jest osoba, zaraz, bez różnicy płci, do interesu bardzo korzystnego, na na czas karnawałowy, z kapitałem od rs. 200 do 300. Wiad. na Pradze w kiosku. 20413

Dystrybucję dawną z piśmiennemi i innemi towarami, blizko zamku, z mieszkaniem, odstąpię. Tamże łóżko metalowe duże i mała kolebka bujana, waga decymalna, wanna i futro do sprzedania w sklepie pieczywa, cerkiew na Podwalu. 20432

Do sprzedania li tylko do 1 Stycznia 86, dystrybucja z galanterją i norymberszczyzną. Ulica Niecała 11. 20436

Lokale.

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia natychmiast mieszkanie: 4 pokoje, przedpokój, passaż, kuchnia, śpiżarnia, mieszkanie ciepłe i suche, za połowę dawnej ceny. Hoża № 16, wiadomość na miejscu u stróża.

Pokój frontowy, z osobnem paradnem wejściem, meblami, samowarem, usługą. Ul. Wspólna № 40, m. 6. 20286

Do wynajęcia trzy pokoje, z kuchnią, oddzielnem wejściem, przy ulicy Chłodnej, pod № 19. 19930

Pokój duży z przedpokojem, umeblowany elegancko, z usługą, samowarem i opałem, do wynajęcia od 1-go Stycznia. Sienna № 3, mieszkania 6. 19928

Do wynajęcia od każdego czasu sklep obszerny o 2-ch otworach, z przyległym pokojem. na przystępnych warunkach, wiadomość w tymże sklepie przy ulicy Bielańskiej № 20. 2770

Pokoik z opałem, ze śniadaniem i kolacją, miesięcznie rubli 12. Wązka-Freta № 45, mieszkania I4. 20410

Salon frontowy, o 3-ch oknach, z balkonem, ze wspólnym przedpokojem, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 62, mieszkania 4. 20388

Potrzebne zaraz na 3 miesiące 6 lub 7 pokojów, w środku miasta, z ładnem wejściem, z meblami, lub bez takowych. Wiadomość: hotel Saski № I26. 20414

Pokój kawalerski do wynajęcia. Chmielna 62, mieszkania 2, do 9 rano i od 3 do 5 po południu. 20310

Pokój z osobnem wejściem, na pierwszem piętrze. Waliców № 1B, od 1 Stycznia 1886 r. 20275

Zaraz tanio do wynajęcia: 1, 2, 3 lub 4 elegancko umeblowane pokoje, z usługą i samowarem. Wiad. w składzie towarów bławatnych K. Mantey, Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej. 20287

Do odnajęcia od Nowego Roku mieszkanie, składające się z dużego salonu, 4 pokojów z balkonem, przedpokoju, pasażu, garderoby i kuchni na 1-em piętrze. Krakowskie-Przedm. № 17, mieszk. 31. 20074

Na 1-em piętrze 6 lub 5 pokojów z wszelkiemi wygodami, zupełnie odnowionych, dom za Nowo-Zielną, Zielna 41. 19035

4 lub 5 pokojów, kuchnia ze zlewem, piwnica, na 3-m piętrze, front, zaraz. Karmelicka 24. 20099

Sklep z pasażem i pokojem do wynajęcia, przy ulicy Miodowej 15, od Nowego-Roku 1886. Wiadomość w biurze właściciela domu.

Do wynajęcia od 1 Stycznia 1, 2 4 pokoje, z przedpokojami kuchniami i alkowami, mogą być dla kawalera. Ulica Śliska № 18. 20376

Pokoje umeblowane, Nowy-Świat 57 nowy. Są do wynajęcia 1, 2, 3 lub 4 pokoje, z opałem i dobrą usługą, pojedyńczo lub razem, może być dodana kuchnia. 20349

Sklep do wynajęcia, przy ulicy Wilczej № 23, pomiędzy Marszałkowską i Kruczą, od 1 Stycznia 1886 r., za cenę rs. 200. 20360

Do odnajęcia zaraz, salon z meblami i dwa pokoje, dwa wejścia, przedpokój, kuchnia i wszystkie wygody tegoczesne, za umiarkowaną cenę. Szkolna № 8, parter.

Wynajmuje się sklep obszerny z pokojem. Krakowskie-Przedmieście № 170/62, rządca wskaże. 20215

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje z meblami, na dole, osobne wejście, na żądanie obiady. Wspólna № 6, m. 3. 19913

Pokój ładny, frontowy, z osobnem wejściem do wynajęcia, drugie piętro, z opałem, meblami, od 1 Stycznia. Wspólna 10, m. 5. 2774

Do wynajęcia sklep dziesięć pokojów, na pierwszem piętrze, od frontu, razem lub częściowo, po chambres-garnies. Ul. Chmielna № 33/45, wprost Zielnej. 20245

2, 3 i 5 pokojów, oraz suteryna o 6-ciu oknach, zdatna na jaki warsztat, do wynajęcia od Nowego-Roku 1886. Ceny przystępne. Chłodna 40. 20277

Do wynajęcia dla panienki lub przyzwoitej osoby, dwa pokoje z opałem, meblami, fortepianem, 12 rs. miesięcznie. Wspólna 33, mieszkania 16, stróż wskaże. 2798

Sklep elegancki, świeżo wytapetowany, z dwoma wystawami, gazem, z salą bilardową do wynajęcia: na cukiernię lub inny proceder. Wiadomość: Wielka № 45, w kancelarji domu. 20431

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem, Czysta 6, m. 24. 20435

Doniesienia rozmaite.

Ozdoby salonowe, ramy złocone i kolorowe, gzymsy, rzeźby i t. p. wykonywa najtaniej oraz reperuje i odnawia nagrodzona medalem fabryka Kazimierza Matulewicza, ul. Długa № 41/43, róg Bielańskiej. 2483

Kupiwszy z licytacji po Wład. Czaplickim obuwie damskie i dziecinne, upoważniłem żonę tegoż do sprzedaży. O czem mam honor zawiadomić szanowną publiczność. Senatorska № 6. — Piotr Czaplicki. 20158

Tanio! przyjmuję wszelką krawiecczyznę, suknie, szuby i dziecinne. Wilcza 6, m. 8.

Suknie balowe i wieczorowe przyjmują się do roboty i wykończają z całą wykwintnością. Senatorska № 19, mieszk. 5. 20069

Restauracja jest do wynajęcia od Nowego-Roku, z kompletnem urządzeniem, przy hotelu Kowieńskim. Ulica Kozia № 1 i tamże jest sklep do wynajęcia. 20177

Przy zacnej i uczciwej rodzinie jest mieszkanie ze stołem, usługą i wszelkiemi wygodami, dla panienek tutejszych i z prowincji uczęszczających do zakładów rękodzielnych. Zapewnia się opieka i troskliwość rodzicicielska. Adres:: Marszałkowska № 58, mieszkania 3. 20358

Zabawki gumowe, wyroby galanteryjno-skórzane. poleca Breymeyer, Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 19575

Pogrzebowy zakład; skład trumien metalowych i pół-metalowych. Gotowe ubiory żałobne i pogrzebowe. Krakowskie-Przedmieście, resursa obywatelska. 2755

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1, 2. 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach: S. Kędzierskiego, ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam. — S. Kędzierski. 20272

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory i bale. Ulica Wązka-Freta № 45., mieszkania 14. 20409

Kurtki łosiowe i czarne na flaneli, kaftany, spodnie, kalesony i skarpetki jelenie i zamszowe, chroniące od przeziębienia i reumatyzmu, w wielkim wyborze poleca fabryka wyrobów rękawiczniczych L. Kunickiego, Krakowskie-Przedmieście № 7. 20112

Bukowska akuszerka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i oddzielnych pokojach. Opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka. Opłata nizka. Bednarska № 21. 19239

Mamka ze świeżym pokarmem przy familji. Tamka 21, u stroża. 20280

Mężatka młoda, bezdzietna, z młodym, obfitym pokarmem, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość w sklepiku, za rogatkami Mokotowskiemi, dom Mika.

Dziecię może być przyjęte do piersi lub starsze, przy familji francuzkiej. Wązka Freta № 45, mieszk. 14. 20411

Ktoby sobie życzył oddać dziecko na garnuszek od lat 2 do 7-u, może takowe ulokować, za umiarkowanem wynagrodzeniem, pod prawdziwie macierzyńską opiekę. Ulica Piękna № 64, mieszk. 21. 2825

Koza biała, zaginęła w Poniedziałek wieczorem. Łaskawy znalazca odprowadzi na ulicę Tamkę № 22 stary.—Jan Pontkiewicz. 20426

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 47½c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 12 (24) Декабря 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.